

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa wliczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5.13-00

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnośzeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośzenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w teście gr. 50, zwyczajnie 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Po pierwszym okresie

Nowy Rząd i rozwój sytuacji

Pierwszy okres prac Rządu pp. Kościłkowskiego i Kwiatkowskiego został zakończony. Rząd utworzył się wbrew tak zw. grupie pułkownikowskiej; próbowano uniemożliwić, a przynajmniej utrudnić jego utworzenie. P. Kościłkowski przełamwał jednak te trudności. Nowy Rząd powstał. Nastąpiły lekkie, delikatne starcia na terenie nowego Sejmu i nowego Senatu; starcia zawalowane, zrozumiałe dla „wtajemniczonych”, niejasne i rozpyływające się we mgłę; nie cieża otwarte; raczej kryte sztychy.

Tak zw. grupa pułkownikowska popełniła tu typowy dla niej błąd psychologiczny; p. Światłowski w roli obrońcy „ducha Konstytucji” — to bądź co bądź zestawienia trochę groteskowe; struna została przeciągnięta; zawalowany atak „grupy pułkownikowskiej” utknął w... śmieszności. Opinia publiczna wzięła rzecz tym razem „na weselo”. I to — powszechnie. Pp. „pułkownicy” powinni zrozumieć, że poczucie humoru stanowi zaletę, niezbędną dla... mężów stanu. Toga praworządności wywiera niekiedy wrażenie wręcz odwrotne, niż to, które chciałyby osiągnąć. Pp. Sławek, Światłowski, Koc i Miedziński, Jędrzejewicz i Beck muszą zdać sobie sprawę, że kraj obarcza ich odpowiedzialnością za swój stan obecny, — za stan w każdej dziedzinie; od tej odpowiedzialności uwolnić się już nie zdołają.

Wymieniłem tylko kilka nazwisk... Nie wyczerpują one — oczywiście — pełnej listy...

Rząd pp. Kościłkowskiego i Kwiatkowskiego otrzymał jednak pełnomocnictwa. Powstrzymał się od głosowania paru „posłów pracowniczych” w Sejmie i... b. komendant policji państwowej p. Jagrym - Małyszewski okazał się w tym Senacie... „skrajnym opozycjonistą”.

Pełnomocnictwa znalazły swój pierwszy wyraz w sobotnich dekretych o płacach i podatku do chodowym, o komornem i o podatku lokalowym. Zanalizowaliśmy wczoraj te dekryty z punktu widzenia niższego urzędnika, — świadomie — właśnie z punktu widzenia urzędnika; bo to jest grupa ludzi, będąca w stosunkowo lepszej sytuacji. Ale proszę wziąć „szare” masy pracownicze, zarabiające poniżej 200 zł. miesięcznie; ci pierwsi stoją wobec katastrofy budżetu domowego; ci drudzy wobec jakiegoś zupełnego załamania wszelkich możliwości życiowych. Cios, wymierzony w siłę nabywczą ludności — i bezpośrednio, i pośrednio, przekracza, jak się zdaje, granice

wytrzymałości społeczeństwa. Powtórzę raz jeszcze: na tej drodze nie ma wyjścia żadnego.

Na tle położenia ogólnego - gospodarczego i ogólnego - politycznego postać p. Becka w nowym Rządzie staje się najdziwniejszym nieporozumieniem. Wszyscy w Polsce wiedzą, że gospodarka Ministerjum Spraw Zagranicznych stanowi zaprzeczenie elementarnych pojęć o tak zw. oszczędności.

Pisałem niedawno o potędze „ślepego zaułka”. Istotnie, „ślepy zaułek”, w który nas wszystkich wepchnęły „sanacyjna” polityka i „sanacyjna” gospodarka, — ten „ślepy zaułek” wsysa i wchłania. Trwamy w

beznadziejnej „deflacji”; trwamy w lekkomyślnej ponad wszelką miarę polityce zagranicznej p. Becka; trwamy w „ustroju politycznym” p. Sławka.

Ale są w Polsce siły żywe i zdrowe. Więc opór będzie rósł. Te siły — to dojrzewający coraz to szybciej nasz polski „ludowy front” — front klasy robotniczej, mas włościańskich i mas pracowników umysłowych.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Faszyzm włoski rozpetał wojnę, ale... protestuje „uroczyście” przeciwko sankcjom

Jak już podaliśmy w części nakładu, Włochy wystosowały protest do wszystkich państw — członków Ligi Narodów, które postanowiły zastosowanie sankcji. Nota stanowi długą 5-stronicową dokument, atakujący sankcje z prawniczego punktu widzenia. Nota zwraca uwagę, że art. 16 paktu nie został zastosowany, ani w wypadku konfliktu mandżurskiego, ani też w wypadku wojny Boliwii z Paragwajem. Rząd włoski nie uznaje uprawnień komitetu koordynacyjnego Ligi Narodów i CZYNI KAŻDE Z PAŃSTW INDYWIDUALNIE ODPOWIEDZIALNEM ZA WPROWADZENIE SANKCYJ W ŻYCIU. Nota zapowiada ostre represje gospodarcze ze strony Włoch przeciw państwom, które zastosowały sankcje.

W Londynie oczekują przeto, że 18 listopada, gdy sankcje wejdą w życie, WŁOCHY WYPOWIEDZĄ WSZYSTKIE TRAKTATY HANDELowe Z PAŃSTWAMI DO KTÓRYCH NOTA PROTESTU ZOSTAŁA SKIEROWANA.

W Rzymie ogłoszono dekret, który wejdzie w życie z dniem 18 listopada i który dla 197 artykułów, objętych włoską taryfą celną, wprowadza przy imporcie do Włoch obowiązek uzyskiwania zezwolenia Rządu. Wśród tych artykułów znajdują się: mięso, środki żywności, zboża, oliwa i tłuszcze, materiały włókiennicze, jedwab, minerały, metale, maszyny, narzędzia, produkty chemiczne, rośliny lecznicze, farby, kauczuk, skóry, futra, papier gazetowy, gramofony, biżuterja, kamienie i me-

tale szlachetne oraz filiny. Ogłoszono również dekret, wprowadzający od dn. 14 b. m. jednolite godziny urzędowania w instytucjach publicznych, a mianowicie od godz. 9-ej do 16.30 z półgodzinną przerwą od 12.30 do 13-ej. Zmiana ta wprowadzona została dla zaoszczędzenia światła elektrycznego.

Intrygi za kulisami „Zreformowana” Liga Narodów pod kontrolą Hitlera i Mussoliniego?

Doskonale zazwyczaj poinformowany korespondent genewski „Manchester Guardian” ujawnia interesujące szczegóły na temat stanowiska Wielkiej Brytanii w sprawie t. zw. reformy Ligi Narodów.

Reformy, których domaga się w szczególności Rząd niemiecki — pisze korespondent — dotyczą usunięcia najistotniejszych motywów paktu Ligi oraz przekształcenie Ligi na organizację czysto konsultacyjną tak, iż faktycznie kontrola spoczywałaby w rękach wielkich mocarstw zachodnich. Jest rzeczą wiadomą, że taką jest również polityka Mussoliniego. W rzeczywistości jest to polityka paktu 4-ch mocarstw, którego inicjatorami byli Hitler i Mussolini. Natomiast nie jest znane dokładnie stanowisko Rządu brytyjskiego. Duże zamieszanie wywołały w Genewie, podobnie, jak i gdzie indziej, ostatnie oficjalne i półoficjalne deklaracje brytyjskie. Później okazało się, że Laval niedawno wystąpił p. Brinon dla zbadania poglądów w Berlinie, że ambasador François Poncet został wezwany

do Paryża i że w Berlinie zostało oficjalnie ogłoszone, iż Ribbentrop udaje się z wizytą do Paryża w końcu miesiąca. Z natury uwag powstaje pytanie, czy Rząd brytyjski uważa te kroki ze strony Laval’a za przedwczesne? Dotychczas uważano, że Laval działał ze zgodą i aprobatą Wielkiej Brytanii.

Jeszcze większe zamieszanie wywołały oficjalne zaprzeczenia w Londynie wiadomości, jakoby w Genewie odbywały się rozmowy na temat ewentualnych reform Ligi w duchu żądanym przez Hitlera i Mussoliniego oraz że szereg delegacji zapytywano na ten temat. Tymczasem istnieją liczne dowody, że do delegatów kilku państw, w tej liczbie do Titulescu, zwrócono się w tej sprawie w sposób nieobowiązujący ze strony osób, należących do delegacji brytyjskiej. Fakt ten nie ulega żadnej wątpliwości dla osób dobrze poinformowanych na kontynencie („pisał o tem niedawno „Daily Herald”).

Wiadomo mi jest z najbardziej pewnego źródła — ciągnie korespondent — że wspomniani delegaci przyjęli poczynione im sugestje jaknajgorzej. Oświadczyli oni, że nie mogą zrozumieć tego, iż Rząd brytyjski, skłoniwszy inne państwa do wyrażenia zgody na sankcje w wypadku, w którym Wielka Brytania była szczególnie zainteresowana, obecnie miałby sugerować możliwość wyeliminowania sankcji z paktu Ligi. Ponadto delegatów tych zaalarmowały sugestje o 2-ch paktach wzajemnej pomocy:

jednego dla zachodniej Europy, a drugiego dla wschodniej. Ich zdaniem, byłoby to równoznaczne z udzieleniem Niemcom wolnej ręki we wschodniej Europie. Sondowanie to nie było, oczywiście, podejmowane przez żadnego z członków gabinetu brytyjskiego, lecz w Genewie powszechnie przypisują Foreign Office inicjatywę w tej sprawie.

Wiadomo, że reforma Ligi w tym duchu na wypadek niepowodzenia sankcji w obecnym konflikcie była od pewnego czasu dyskutowana w Londynie i jest rzeczą możliwą, że ci, którzy dokonywali tych sondowań w Genewie, mieli na myśli odwołanie się do reformy tylko w tym właśnie wypadku, ale należy się zapytać, w jakich warunkach uważano, że sankcje się załamały. Niewiele osób wierzy, że sankcje finansowe i gospodarcze skłonią Mussoliniego do kapitulacji i wycofania wojsk z Abisynji. Celem starań Rządów brytyjskiego i francuskiego jest tylko skłonienie Mussoliniego do zgody na pewne porozumienie na podstawie propozycji paryskich. Cesarz abisyński oświadczył jednak w swoim czasie, że nigdyby nie przyjął propozycji paryskich i, zdaniem osób, obeznanych z Abisynją, Abisyńczycy będą raczej walczyli w dalszym ciągu, aniżeli zgodzą się na te propozycje. W tym wypadku, propozycje paryskie nie stanowiłyby rozwiązania, wojna toczyłaby się w dalszym ciągu i sankcje zawiodłyby. (PAT).

Po mowie min. Benesza — o której pisaliśmy kilka dni temu — odbyła się w parlamencie czeskosłowackim dyskusja. Zabierali głos: tow. A. Hampl (socjalista), p. Sidor (grupa ks. Hliraki), ks. Szramek, K. Kramarz i dr. Leon Wolff, poseł Polak. Dr. Wolff zapewnił o lojalności Polaków na Śląsku czeskim wobec Republiki Czechosłowackiej. Mówcy poprzednio wymienieni (Czechosłowacy i Słowacy) wypowiedzieli się zgodnie za porozumieniem polsko - czechosłowackim. Podkreślano usilnie zdumienie spowodu przyjaźni berlińskich p. Becka.

Do dyskusji tej jeszcze powrócimy przy najbliższej sposobności.

Wyrok hitlerowski

Z Wiednia donoszą agencji Press:

Sąd w Berlinie skazał 33-letniego Józefa Szymańskiego (Polaka), oskarżonego o zdradę stanu i nakłanianie żołnierzy Reichswehry do dezercji, na 8 lat ciężkiego więzienia.

Skazany miał się dopuścić zarzucanego przestępstwa podczas manewrów jesiennych armii niemieckiej na Śląsku.

Odpowiedź Egiptu

Z Kairu donoszą: W związku z notą włoską, protestującą u Rządu egipskiego przeciw udziałowi Egiptu w uchwalonych przez Ligę Narodów sankcjach antywłoskich, obecnie Rząd egipski ze swej strony zaprotestował przeciw koncentracji niewspółmiernie silnych oddziałów włoskich w Libji. Protest egipski ma charakter noty werbalnej, wręczonej posłowi włoskiemu w Kairze. Egipska opinia publiczna jest wysoce zaniepokojona koncentracją wojsk włoskich w Libji i domaga się energicznej postawy Rządu egipskiego. (PAT)

Amnestja pełna i całkowita jest nie tylko potrzebą, — jest koniecznością

Jutro wybory w Anglii

Jutro odbędą się wybory do angielskiej Izby Gmin, na które są zwrócone oczy całego świata.

Jak już podaliśmy, do wyborów staje 585 kandydatów, popierających rząd „narodowy”, 760 kandydatów zaś należy do opozycji, w tym 552 do Partii Pracy.

Liczba kandydatów ma w stosunkach angielskich duże znaczenie. Z jednej strony stanowi ona miernik siły organizacyjnej stronnictwa. Ponieważ każdy kandydat musi złożyć 150 funtów kaucji, która przepada, jeżeli kandydat nie otrzyma w swym okręgu co najmniej 1/8 głosów, stronnictwa są bardzo ostrożne przy wystawianiu kandydatów.

Z drugiej strony wynik wyboru zależy w dużej mierze od liczby kandydatów danego okręgu. Według ordynacji angielskiej, rozstrzyga o wyborze względna większość głosów. Przy większej liczbie kandydatów następuje rozbić głosów, co ułatwia zwycięstwo jednemu z nich.

Tak np. klęska wyborcza Partii Pracy w r. 1931 wynikała głównie stąd, że konserwatyści i liberali sprzymierzyli się przeciw Partii Pracy, unikając walki między sobą. W r. 1931 było nie mniej, niż 409 okręgów, w których konserwatyści i liberali szli razem, podczas, gdy w r. 1929, roku największego dotąd zwycięstwa Partii Pracy, okręgów takich było tylko 99.

I obecnie Partia Pracy będzie miała przeciw sobie zjednoczony front „narodowy”, choć w mniejszej liczbie, gdyż w 386 okręgach, z tego w 299 okręgach walczy robotnicy z konserwatystami. W 147 okręgach są trzej kandydaci.

W r. 1931 było 67 kandydatów, którzy przeszli bez walki, nie mając kontrkandydatów, w tym 49 konserwatystów, a tylko pięciu kandydatów Partii Pracy. Obecnie tylko 38 kandydatów przeszło bez walki, z czego tylko 22 konserwatystów, a 13 członków Partii Pracy.

Partia Pracy wystawia 33 kandydatki kobiet wobec 36 w r. 1931. Ale wtedy żadna z kobiet nie przeszła. Obecnie część kobiet napewno uzyska mandat.

Trudno powiedzieć, jaki będzie wynik wyborów. Jedno jest pewne: Partia Pracy powiększy zarówno liczbę głosów, jak mandatów.

Dla orientacji podajemy, że Partia Pracy w r. 1929 otrzymała

8.362.594 głosów i 287 mandatów, w r. 1931 zaś 6.648.023 głosów i tylko 52 mandaty. W r. 1929 przypadło na jeden mandat 29.138 głosów, a w 1931 r. aż 154.405 głosów, podczas gdy na mandat konserwatysty przypadło tylko 28.262 głosów.

Walka wyborcza jest ostra. Najtrudniejszą pozycję ma Macdonald i jego niewielka grupa zwolenników. Musi on teraz wysłuchać od swoich b. towarzyszy gorzkie słowa prawdy za zdradę Partii i wyzbycie się wszelkich stałych zasad.

Z przywódców Partii Pracy najenergiczniejszą kampanię prowa-

I w Szkocji Partia Pracy odniosła zwycięstwo

Dn. 6-go b. m. odbyły się wybory komunalne w Szkocji, które przyniosły dość poważne zwycięstwo Partii Pracy. Zdobyła ona 40 nowych mandatów, straciła 19, czyli zyskała na czysto 21 mand.

Partia Pracy zachowała większość w 14 miastach, a zdobyła większość w 5 nowych miastach,

Przegląd prasy

O dekretych i o p. Sławku

Prasa „sanacyjna“ uważa się naogół za zwolennicą od omawiania pięciu dekretych „oszczędnościowych”. Jedynie dwa pisma konserwatywne, „Czas“ i „Słowo“, omawiają te sprawy.

„Czas“ jest naogół zadowolony z dekretych, nawet szereg ich postanowień chwali gorąco. Godzi się na obniżkę płac, a jedynie gniewa się, że nie zniesiono całkowicie ustawy o ochronie lokatorów, która w większym wprawdzie stopniu, niż dotąd, ogranicza „prywatną własność“ nieuczciwych kamieniczników. Również zniesienia ochrony lokatorów domaga się w „Słowie“ p. Cat, ale ten z obniżek płac nie jest zadowolony, a przede wszystkim występuje przeciw projektowi redukcji meżatek. A kończy swe uwagi p. Cat słowami:

Ostatnią uwagę, która się nasuwa po przeczytaniu dekretych wczorajszych, to zdziwienie, że nie u-

dzi major Attlee, obecnie po śmierci Hendersona, właściwy wódz Partii. Objędzia on cały kraj i na wiecach rozprawia się z demagogią konserwatystów, a Macdonaldowi wymierza bolesne cięgi.

W odpowiedzi na mowę radjową Macdonalda Attlee oskarżył go publicznie o „zimne wyrachowanie kłamstwo“ i taką oto dał sylwetkę Macdonalda:

„Gdy ktoś wyzbędzie się wszelkich zasad, to chciałby wierzyć, że nikt nigdy ich nie miał. Staje się on podobny do psa, któremu siadła obcięły ogon i który paradyje bez ogona, jakgdyby taka była moda“.

w czterech zaś ma równą liczbę mandatów, co partje burżuazyjne.

W Glasgowie prawica straciła pięć mandatów, a byłaby straciła jeszcze trzy, gdyby nie rozbiłkackie wystąpienia Niezależnej Partii Pracy.

W Glasgowie większość rady jest robotnicza.

kazały się one w towarzystwie zakazu pobierania poborów podwójnych. Nawet w biednym, wynędziałym Wilnie, znany taki wypadek. Myśleliśmy, że p. premier Kościński, jako wilnianin, zna je także i zabierze się do nich energicznie.

Wreszcie p. Cat dodaje, że wciąż się jeszcze słyszy o wydatkach niepotrzebnych, o wyrzucaniu pieniędzy przez okno, „co oczywiście było do twarży Bolesławowi Chrobremu, gdy przejechał Złotą Bramę, lecz nie Rządowi, dążącemu do zdobycia równowagi budżetowej“.

P. Cat jest coraz złośliwszy...

**

Osobie p. Sławka poświęcił parę uwag p. B. Koskowski w „Kurierze Warszawskim“:

„Anglicy mówią, że wielki polityk wyróżnia się, między innymi, tem, iż dąży do kooperacji, rozumie potrzebę kompromisu i umie wydobyć z narodu maximum entuzjasmu. Dzięki tym to przymiotom przywódców, powstało olbrzymie imperjum brytyjskie, silne również na zewnątrz, jak na wewnątrz. Ktożaż to z powyższych właściwości podstawowych męża stanu był udziałem p. Sławka? Kiedyż to zdradzał on skłonność do prawdziwej kooperacji, kiedy przekładał celowy kompromis nad bezpłodną walkę i jak krzesił entuzjazm, chociażby w wąskich ramach własnego BB?“

Zestawiając dalej bilans „sanacyjnych“ rządów i dorobku p. premiera Sławka, p. Koskowski kończy:

„Może los, może niedojrzałość narodu sprawia, że w jego historii wielkie miejsca zajmują nieraz ludzie, których użyteczność na mniej wysuniętym stanowisku nie byłaby zapewne kwestionowana“.

A jeśli chodzi o bilans poczyniań p. Sławka, to istotnie ten przedstawia się niewesoło:

„Nawet w łonie samego BB nie czyniono żadnych wysiłków, aby różnorodnie jego części składowe zespolić w jednolitą całość polityczną. BB nie stał się żadnym laboratorium ideologicznym. Wyróżniał się niepospolitą ubóstwem ideowym. Prócz więzi personalnej, która miała naturę uczuciową, i prócz więzi interesów, która zdradzała niemały zmysł praktyczny, nie nie łączyło ogniw tego łańcucha wielkiego związku, czującego w sobie, w chwili swych narodzin, powołanie do odrodzenia w Polsce dobrych obyczajów publicznych i prywatnych, do zbudowania trwałego ustroju państwowego i do odbudzenia w masach plomienno-patriotyzmu“.

S-EK.

Sytuacja na froncie

Na Północy i na Południu wojska włoskie stoją wciąż u wrót Abisynji

W szóstym tygodniu wojny, wojska włoskie, zarówno na północy, jak i na południu znajdują się wciąż blisko granicy. Posuwanie się naprzód w komunikatach włoskich oznacza zajęcie jakiejś osady z... 4 czy 5 lepienek. Oddziały włoskie nie mają przytem chwili odpoczynku. Co noc dochodzi do walk i potyczek na różnych odcinkach. Włosi już o zmroku oświetlają wszystkie okoliczne wzgórza licznymi reflektorami, aby uniemożliwić oddziałom abisyńskim wypadów na posterunki włoskie. Nawet te środki ostrożności zawo-
dzą.

Źródła francuskie donoszą o zacieklej bitwie na górze Gundu w rejonie Geraltu, gdzie 3 baony piechoty włoskiej i oddział karabinów maszynowych starły się z 400 Abisyńczykami. Dowódca oddziałów włoskich, porucznik Lusardi, został zabity. Poza tem zginęło w tej walce po stronie włoskiej dwóch podoficerów i 10 żołnierzy.

Sytuacja Włochów jest jeszcze gorsza na froncie rzeki Setit, gdzie wszelkie usiłowania wojsk gen. de Bono wyparciu Abisyńczyków z ich pozycji okazały się bezskuteczne. A ten front jest niesłychanie ważny, gdyż umożliwia Abisyńczykom wkroczenie do Erytrei i oskrzydlenie armii włoskiej. Włosi usiłowali kilkakrotnie uderzyć na wojska abisyńskie, ale za każdym razem natrafiali na próżnię. Po takim ataku wojska włoskie z reguły cofają się spowrotem do Erytrei, bojąc się zasadzki w niedostępnych górach Szire, za którymi leży dolina rzeki Tahare ze stronami brzegami i masyw górski Semien, którego wierzchołki przekraczają nieraz 4,500 mtr.

Włosi twierdzą, że w południowym Tigre Abisyńczycy zgromadzili armię, złożoną z 220,000 ludzi, z tego 180,000 znajduje się wzdłuż rzeki Takaze, a 40,000 pomiędzy jeziorami Asiangi i Dessje. Dowództwo włoskie wyjaśnia, że znając plany Abisyńczyków, którzy chcieliby na tym długim froncie, zdala od komunikacji włoskich z bazami wyjściowymi wydać bitwę, działa bardzo ostrożnie i opóźnia marsz naprzód w Tigre.

Na froncie południowym nie doszło wczoraj do żadnych poważniejszych operacji. Wojska abisyńskie cofają się bez walki w kierunku Dzidziga. Na linii tej wojska abisyńskie, dowodzone przez Rasę Nassibu, będą prawdopodobnie stawiły opór oddziałom włoskim.

Z Asmary donoszą, że w pobliżu Harraru zostały skoncentrowane wielkie siły abisyńskie. Armia abisyńska ma liczyć 200,000 ludzi.

O poszczególnych momentach

walk na froncie południowym źródła włoskie donoszą, że pod Gorahel zginął jeden z najlepszych dowódców abisyńskich, Afework. Na jego miejsce został mianowany Omar Samanar, który m. in. w 1926 r. kazał zabić w El-Bur rezydenta włoskiego, kpt. Carolei.

Z doniesień prasy włoskiej wynika, że Włosi liczyli na porozumienie z Omarem Samanarem. Obecnie prasa włoska podkreśla, że nowy wódz abisyński będzie walczył z armją włoską z całą bezwzględnością.

Beznadziejność deflacji

Krytyczna sytuacja skarbowa we Francji

W niektórych lewicowych kołach politycznych we Francji panuje duże zaniepokojenie spowodowane sytuacją finansową Skarbu Francji i ogólnego położenia gospodarczego i sytuacji Skarbu Państwa.

Jeden z wybitnych członków lewicy — jak pisze „Le Petit Journal“ — wyrzucił miało poważne obawy na temat położenia Skarbu państwa, który obecnie zasilyany jest przedewszystkiem wpływami z pożyczek, zaciągniętych pod pła-

szczykiem kolei algierskich i miasta Paryża. Ta sama osoba miała wyrazić również duże wątpliwości do do możliwości emisji bonów skarbowych, wskutek czego Rząd mógłby być zmuszony do zwrotienia się do instytucji kredytowych o udzielenie zaliczek w tej lub innej formie. Tym niepokojącym objawem trudności skarbowych Francji towarzyszy wzrost bezrobocia i ogólne osłabienie na rynku. (PAT).

Likwidacja Rządu Nankińskiego w Chinach Północnych, za zgodą... Nankinu

Z Szanghaju donoszą. Według dziennika „Sun-Bao“ władze nankińskie zgodziły się na likwidację Rady Wojennej w Pekinie, która była ekspozyturą Rządu nankińskiego w Chinach Północnych. Po likwidacji Rady władza przechodzi w ręce gen. Szancenana, gubernatora prowincji Hupei, znanego

zwolennika orientacji japońskiej.

Burmistrz Pekinu Yan-Ljang został usunięty jako przeciwnik współpracy z Japonią.

Koła nankińskie twierdzą, że zmiany te zostały przeprowadzone przez gen. Szancenana na własną rękę. Tylko w takim razie, dla czego Nankin je akceptował?

V Kongres Kuomintangu

Do Szanghaju przybyło zgórą 400 delegatów na piąty kongres Kuomintangu, który zbiera się po raz pierwszy po 4-letniej przer-

wie i będzie otwarty dziś w rocznicę urodzin dr. Sun-Jat-Sena, twórcy Republiki chińskiej. (PAT).

Likwidacja emigracji rosyjskiej? Emigranci wracają do ZSSR.

Po 18 latach tułaczki na obczyźnie, gdzie znosiła niedostatek i upokorzenia, powraca do Sowieckiej ta część emigracji rosyjskiej, która się nie zdemoralizowała i nie zdeklasowała.

Stracili oni wiarę w odbudowę caratu i widzą całą beznadziejność swej sytuacji, w której dobroć i nadzieja nie przetrwały.

Na czele emigracji, pragnącej powrotu do Sowieckiej i czynnej współpracy przy odbudowie mo-

carstwowości b. Rosji carskiej, stoi Włodzimierz Krasnow, który prowadzi układy z Rządem sowieckim.

Z wywiadu, udzielonego przez Krasnowa dziennikarzowi słowackiemu wynika, że młodzież rosyjska, która wychowała się zagranicą w warunkach demokratycznych, nie pragnie i nie myśli narażać państwa sowieckiego na wstrząsy. Emigracja zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw grozących Rosji sowieckiej od zewnątrz i nie chce przykładać ręki do rozszarpywania Sowieckiej, swojej ojczyzny.

Krasnow oblicza zwolenników powrotu do Sowieckiej na 30,000 osób.

Układy z Rządem sowieckim są na dobrej drodze. Sowiecom potrzebne są ręce do pracy, jak bowiem wiadomo, w Sowieckiej nie ma kłeski bezrobocia. Sowieci gotowi są udzielić reemigrantom amnestji za drobne przestępstwa, gwarantują im prawa obywatelskie i prawa do pracy, zastrzegając sobie jedynie prawo do wyznaczenia reemigrantom miejscowości, gdzie mają się osiedlić. Rządowi sowieckiemu chodzi widocznie o to, by nie tworzyły się większe skupiska ludzi, co do których lojalności nie ma zupełnej stu procentowej pewności.

Reemigracja ma się rozpocząć jeszcze obecnej zimy i prawdopodobnie na wiosnę 1936 roku nie zdeklasowana i nie zdemoralizowana część emigracji rosyjskiej będzie już brała udział w wielkim dziele budownictwa sowieckiego.

W Europie i Ameryce pozostaną tylko chóry zwykłe i cygańskie, popisujące się po różnych restauracjach i kabaretach pomiędzy Konstantynopolem a Nowym Jorkiem, żebracy, udający byłych księży i generałów, oraz ta część emigracji, która umiała jakoś urządzić sobie życie na emigracji i nie chce już wracać do Sowieckiej na niepewne losy.

„Gestapo“ korzysta z usług... Żydów

W Londynie zaarrestowano nieślawnego Żyda niemieckiego, Chaima Bernera, który przyznał, że stoi na usługach „Gestapo“, niemieckiej tajnej policji politycznej.

Berner oświadczył, że przed zwycięstwem Hitlera pracował w policji pruskiej, skąd go później zwolniono. Kiedy „Gestapo“ powołało do życia specjalny wydział do szpiegowania Żydów i emigrantów, Berner zgłosił się i został przyjęty. Spoczątku był czynny w Niemczech, po pewnym czasie wysłano go zagranicę, gdzie miał śledzić działalność bojkotową organizacji żydowskich.

Berner zeznał, że oprócz niego i inni Żydzi są na usługach „Ge-

estapo“, m. in. Kareski, członek gminy żydowskiej w Berlinie.

Ponieważ Berner udawał skruszonego i zapewniał, że chce rozpocząć nowe życie, naraził się chociażby poratować zdrowie, puszczono go na wolność.

Kupił on bilet kolejowy do Majoriki i wyjechał do — Niemiec skąd po pewnym czasie znowu wrócił do Anglii, gdzie go poraz drugi przyłapano i zaarrestowano. Tym razem Berner przyznał, że „musi“ nadal jadać chleb szpiegowski.

Okazuje się, że do brudnej roboty szpiegowskiej rasa żydowska jest dla hitlerowców dostatecznie — czysta.

Pozycja handlowa opium w walce chińsko-japońskiej

W komisji do walki z handlem narkotykami, czynnej przy Lidze Narodów, złożył dr. Rubahin sprawozdanie o obecnym stanie produkcji i sprzedaży opium. Sprawozdawca stwierdził, że produkcja tej trucizny osiągnęła niebywały dotąd rekord.

Na cele medyczne produkuje się tylko 410 ton rocznie. Ale same tylko trzy państwa, Jugosławia, Bułgaria i Turcja, produkują rocznie ponad 20 tysięcy ton! Francja zużywa rocznie około 1 tony morfiny, ale fabryki francuskie produkują dziennie od 4 do 5 ton. Dochodzi do tego trudna do skontrolowania produkcja w Chinach i Japonii.

W parze z tą olbrzymią produk-

cją idzie oczywiście ogromny zbył trucizn. Prawie wszystkie produkcje europejska opium i morfiny idzie do Chin. Jako pośrednik działa prawie wyłącznie — Japonia. Zyski Japończyków ze sprzedaży trucizny są olbrzymie. Kilo morfiny kosztuje we Francji 4,000 fr., a sprzedaje się w Chinach za 180 — 200 tysięcy fr.

Dr. Rubahin oblicza ilość opiumizujących się Chińczyków na 40 milionów!

Jak widać, Japonia morduje Chińczyków nie tylko bronią, lecz także trucizną, na której zarabia krocie. Nic dziwnego, że Japonia tak gorąco „opiekuje się“ Chinami...

Ci, co się zgrali...!

Publicystyczne w „Gazecie Polskiej”, a „krasomówcze” przy ulicy Wiejskiej popisy t. zw. „grupy pułkownikowskiej” zgótowały ludziom widowski, któremu warto było się ubawić.

Podobnego humoru — mimowolnego naturalnie, ale przez to właśnie groteskowego — kraj „uszcześliwiony” rządami tej grupki, dawno już nie widział.

Przebijają z owego humoru i alkoentuzjastki, gdy to, co oni przez pięć lat robili i... narobili, porównać z tem, co piszą i mówią teraz. Ale przez to akumet są oni „we właściwej formie”. Takim bowiem humorem popisują się ci, co się doszczętnie zgrali i widzą, że nie już nie mają do stracenia. Żadnej stawki więcej.

Mają te humorzki podobno należytą w słownictwie nazwę... Najtrafniej określa je Niemiec...

Przez 5 lat na rozmaite „zmiany warty” rządziła ta grupka ku zupełnemu zadowoleniu osobistemu, aż wreszcie nabrała pretensji, że pełnemu zadowoleniu... osobistemu, dożywociem lub zgola może i dziedziectwem jej zamkniętego grona, które dość nawet buńczucznie do tego się „szykowało”.

Alisci — gdy jakieś nieoczekiwane dla owej grupki losy, z jej „ojcowskich” rąk zabrały wreszcie dalszą nad krajem opiekę, popadli w żółtaczkę, w przystępie której jadłem zaprawione strzałki poczęli puszczać w stronę tych, co zajęli „ich” miejsce.

Na tę kłótnię w rodzinie, boć przecie cała wojna rozgrywa się w ramach tego samego „sanacyjnego obozu” — o ile wszystkie te polkoczone z sobą grupy wogóle „obozem” można nazwać — kraj spogląda dość obojętnie, oczekując tylko, co będzie dalej...

Emocja i to duża leży jeno w tem, że odsunięci od steru p.p. pułkownicy talkimi kiepskimi — w napadzie dąsów — okazali się taktykami, że zamiast „dogryźć” tym, co przyszyli po nich, sami sobie urządzili chłostę publiczną — niezczem biczownicy średniowieczni.

Bożycy to nie przepaszcy doprawdy wiodok, gdy sprawczy całego zła, które dziś gnębi Polskę, stroją teraz miny „poczciców”, a wszystkie swoje poprzednie „cnoty” usiłują podsumać, poprostu jakby pod drzewi podręczni... komus innemu? Czy to nie komedia, gdy o „prawie” mówią dziś ci, co przedwczoraj bez ceremonii łamali każde prawo, jeżeli było dla nich niewygodne?!

Echa t. zw. wyborów

W ostatnim numerze „Wiad. Literackich” zamieszcza p. Zygmunt Nowakowski „List z Krakowa”, w którym znajdujemy m. in. takie uwagi:

„Wybory krakowskie? Znowu do konano ich w postawie na bezność. Rzecz prosta, nie wzbudziły więcej zainteresowania, niż w reszcie kraju, ale ich rezultat przeszedł najśmielsze nadzieje złośliwych pesymistów. Oczywiście, wiadomo, że nikomu nie chciało się tam zająć (?), że nikogo to nie obchodziło, lecz bodaj dla formy (!) można było uratować resztkę ambicji. To znaczy „wybrano” (audyzjów p. Nowakowskiego — przyp. Red.) ludzi składają (!) znacznych i poczytywanych... Ale to nie to. Rzecz ciekawa, że wśród wybranych nominatów brak ludzi z... Krakowa. Naprawdę z Krakowa. A jednak właśnie to miasto swego czasu dostarczało nieboszczce Austrii reprezentacyjnych mężów stanu, których mowy w parlamencie wiedeńskim wybijają się korzystnie na tle austriackiego gadania innych ludów. Zresztą umieli nie tylko gadać, ale i robić. Obecny team poselsko - senacki, złożony w Krakowie, jakos mi nie pasuje do wielkich tradycji miasta”.

W tych charakterystycznych — choć nieco spóźnionych — refleksjach p. Nowakowskiego niema nic, czego byśmy z racji „wyborów” krakowskich, czy też wogóle „wyborów” z d. 8 września — nie mówili i nie pisali dziesiątki razy. Ale godne podkreślenia jest to właśnie, że i „sanacyjny” publicysta — jeśli nie chce mijać się z prawdą — musi pisać tak, jak pisze... p. Nowakowski X.

Czy to nie kabarecik, gdy ci, co przedtem „gromili” tak siarczyście „sejmowładztwo”, przeciwstawiając mu nieomyślność „czynnika nadzędnego”, co nawet ostatniemu, już „usanowanemu” Sejmowi wszedł kłęk niemal pracę ustawodawczą zabierali przez coroczne, wręcz nieograniczone, „pełnomocnictwa”, co przed otwarciem każdej zwyczajnej sesji budżetowej zalewali kraj powodzią swych dekretów, rozmaitej jakości i... wartości — gdy ci ludzie dziś udają „obrońców” parlamentu, żądając ścisłego ograniczenia pełnomocnictw i zastrzegając się przeciw „inflacji” dekretów. A czemuż to, jeżeli nie bładym już tylko cieniem jest „parlament” obecny, dzięki nowemu ustrojowi, jakim „geniusz” grupki p. Stawka uraczył Polskę-!...

Albo taka np. komedia, gdy o „powadze” parlamentu mówią dziś ci, co parlament poprzedni — ze swoją nawet własną większością — przy pomocy rozmaitych „carskich chwytów” rozmyślnie próbowali poniżyć do poziomu jakiejś dżugorządnej budy cyrkowej, lub gdy b. marszałek Sejmu, który tym nędznym chwytom, swojemi „in-

terpretacjami” regulaminu skwapliwie pomagał, dziś o „prawo-uczadności” mówi, albo, gdy przed budzeniem kraju „horyzontami” dziś ostrzegają ci, co przez szereg lat karmili kraju czczemi swemi bajkami o „widokach poprawy”!...

Niemniej rozweselaający był w tym kabarecie numer, gdy np. p. Kozłowski nawoływał do „oszczędności” w budżecie lub gdy wytykał „sumy pozabudżetowe”, o we słynne „luzy”, uchylające się spod kontroli nawet „swojego” parlamentu. A któż to wprowadzał owe „luzy” wraz z całą gospodarką „pozabudżetową”, kto za lat 5 „dogospodarzył” się deficytu na 1 miliard 300 milionów złotych przy ogromnym ponadto załężeniu w kraju i zagranicą?

Krotocchwilny p. profesor archeologii sądzi widocznie, że luzy i hojność w wydawaniu pieniędzy podatkowych należały tylko do przywileju tych, do których grupki i on się zalicza.

Doprawdy, gdy się czytało lub słuchało tych deklamacji, przestrość, upomnień, rad i t. p., mimowoli przychodziło na myśl stare

pana zagłobowe powiedzonko, że „djabł w ornat się ubrał i ogonem na mszę dzwoni”.

Brakowało jeszcze tylko tego, żeby owi panowie zaczęli byli coś mówić o protekcji, nepotyzmie, korupcji, wielorakich posadach z luksusowymi placami — gdy ty się dołnych ludzi z braku pracy mrą z głodu! — słowem o całej tej „sanacji moralnej”, której wyziewami dusi się dziś społeczeństwo.

Ale wyręczył ich w tem ich własny przyjaciel i entuzjasta ich rządów, p. Mackiewicz, który w „Słowie” wileńskim — też teraz dopiero! — skarży się gorzko na znieprawienie stosunków i woła, że Polska zaphana jest „synekurami aż po gardło”!...

Pięknie tedy — niema co! — wyszło ostatnie pięćciolecie z tym „opozycyjnym” kabarecik, który p.p. pułkownicy, w prasie i obecnym parlamencie, urządzili sobie w dyskusji nad pełnomocnictwami.

Taki „humor” nazywa Niemiec „Gaggenhumorem”.

KCZ.

W imię „boże” - na wojnę! „Kultura” hitleryzmu a niemiecki „bóg” wojny

Istotą hitleryzmu jest wojna, — przygotowywanie kraju, w imię interesów kapitalizmu, do zaborczej wojny. Każdy faszizm jest wojną (Włochy), ale w żadnym wojna tak dalece nie opanowała całej polityki i całej ideologii, jak w faszyzmie niemieckim.

Każda część tej ideologii jest przystosowana do zadań wojennych, np. teoria rasowa. Rzecz jasna, że wobec tego i religia musi być odpowiednio - dopasowana: Stąd walka z katolicyzmem, jako nauką uniwersalną, międzynarodową. Stąd próby przekształcenia protestantyzmu na naukę nacjonalizmu niemieckiego („Deutsche Christen”), pozbawionego pacyfizmu, miłosierdzia i innych szkód liwych (dla wojny) cech.

Ale, jak wiadomo, te wszystkie walki i próby nie wystarczają. — Trzeba uderzyć w samą istotę chrześcijaństwa, jako nauki zbyt miłosiernej i międzynarodowej — („kochaj bliźniego”). Trzeba stworzyć sobie boga wojny, który nie tylko usprawiedliwi wszelką zaborczość i wszelkie okrucieństwo — lecz nawet zachęci do walki zbrojnej! A więc szukamy niemieckiego boga, boga rasy germańskiej — który poprowadzi Niemców na wojnę jak dawny germański bożek — Wotan.

Takie jest zadanie — ze strony faszyzmu, to znaczy poprostu kapitalizmu... Kapitał, posyłając lud na rzeź dla swych własnych zysków, chce mu dać nie tylko „wodza” („Führera”) tu na ziemi, lecz także na niebiesiach. Aby łatwiej było umierać za — kapitał...

Takie jest zlecenie. Istotnie, — powstał duży ruch, nazywany „Glaubensbewegung”, który wypowiedział walkę chrześcijaństwu i buduje religię niemieckiego wojennego nacjonalizmu. Podobno liczy do 2 mil. zwolenników. Na czele stoi naturalnie profesor, mianowicie Hauer. Posiada szereg pism; główne: „Deutscher Glaube” i „Durchbruch”. Literatura ruchu obszerna. Podstawowa teoretyczna praca „Deutsche Gottschau” Hauera.

Trzy zadania ma spełnić ten ruch. Pierwsze — rozbudować i rozpowszechnić religię nacjonalizmu i wojny. Drugie — pomódz w lamaniu walki klasowej przez łączenie wszystkich Niemców w jedną entuzjastyczną religijną całość. Trzecie — stworzyć nowy system wychowawczy, czysto nacjonalistyczny, nie krepowany humanizmem, pacyfizmem, miłosierdziem etc.

„Glaubensbewegung” z Hauera na czele stara się z całym siłą wykonać te zlecenia. Dalecejszy zresztą od myśli, że chodzi tylko o jakieś formalne zlecenia z góry ruch Hauera rośnie także sponta-

nicznie z dołu, odpowiadając temu szalowi nacjonalistycznemu, który zapanował w Niemczech.

A więc cóż to za „bóg” i za „religia”? Prof. Hauer w swym znanym odczycie w berlińskim „Sport palastie” (przedrukowanym w brosurze „Czego chce niemiecki Glaubensbewegung?”) powiada — że istota i cel całego ruchu tkwią w 3-ach symbolicznych słowach: „Krew, gleba, państwo”. Już to samo wystarczy, aby dać pojęcie o tej „niemieckiej wierze”. Nasz ruch — ciągnie dalej wódz ruchu — jest nowym objawem odwiecznej walki niemieckiego narodu z „obcą wiarą” (t. zn. chrześcijaństwem). Pierwszym historycznym objawem tej walki był opór, stawiany przez Germanów chrześcijańskim misjonarzom. Drugim — nauka wielkiego iścieniemieckiego mędrca Eckeharda, który przewidywał w sobie chrześcijaństwo. Trzecim — niemiecka reformacja, walka z Rzymem. Czwartym — twórczość niemieckich filozofów i poetów na przełomie 18 i 19 wieku, w rodzaju Fichtego i Goethego. Piątym wreszcie — społeczny ruch antychrześcijański prof. Hauera.

Czemże jest ta nowa niemiecka wiara? Nie posiada objawienia i wyraźnego „Credo”, jak religia chrześcijańska. Istotą jej jest „twórczość” religijna niemieckiego narodu na te bieżących potrzeby i celów. Tak jak sama „rewolucja” hitlerowska jest twórczością narodu z głębin jego „prawoli” (!). Jest więc jasnym, że nowa religia łączy się z tym faszystowskim przewrotem i jest jego religijnym wyrazem. Posłuchajmy Hauera:

„Rasa i religia, krew i wiara ściśle są ze sobą związane” (str. 48). Stąd — kończy nasz referent — taka nowa religia prowadzi do jedności narodu i do „spełnienia jego przez boga wytkniętych celów”.

Sprawa więc, jest dość wyraźna. Ale dla zapoznania się z wy-

chowawczymi celami ruchu warto przeczytać jeszcze zbiorową książeczkę „Zasadnicze linje niemiecko - religijne wychowania”. O tych celach szeroko rozpisuje się pomocnik Hauera Solger. Co nas Niemców łączy w naszej nowej wierze? zapytuje — i odpowiada (str. 13): „wiara w głębie niemieckiej siły, w niemieckie siły kierunkowe, w niemieckie cele życia we”. W ten sposób ta osobiwa nowa religia wychowuje Niemców w ich „zadaniach dziedzicznych” (!!) i łączy ich we „wspólnocie do walki” (str. 23).

Teraz już chyba wszystko jasne. Solger przyznaje, że czasami nawet chrześcijanin może być dobrym Niemcem, ale popełnia przytem niekonsekwencję logiczną. Albowiem prawdziwym „bogiem” są Niemcy. I jeśli ktoś chce przyłączyć się do nas, pisze Solger, zapytuje go: co jest takiego na świecie, co bierziesz naprawdę poważnie? I jeśli on, ten neofita, nie odpowie nam: niemieckie zadanie dziedziczne, — w takim razie do naszego ruchu należeć nie może. A więc „bogiem” stają się Niemcy z ich wojennych, zaborczych dążeń. Chrześcijaństwo widocznie zamało im daje zachęty, impulsu, porywu. Ależ to nie bóg, to raczej jakiś „mit”, odpowiadają chrześcijanie. Na to Hauer z Solgerem starannie odgradzają się od wszelkiego bezboźnictwa i swoją naukę nazywają prawdziwą „religią”.

Jak widzimy z tego wszystkiego, faszizm albo zawiera przyzmiemie z kierem w imię wspólnych interesów (Włochy) albo też, jak w Niemczech, usiłuje wywołać taki ruch „religijny”, któryby mógł być pomocnym w realizowaniu wielkich planów zaborczych, wielkich wypraw wojennych. „Religie” i „filozofie” hitleryzmu są godne wnikliwego zbadania. Wszystko dla wojny!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

List do Redakcji

SZANOWNA REDAKCJO!
W prasie socjalistycznej pojawiła się notatka ze Stanisławowa p. t. „Sanatorzy” między sobą”, w której podany jest — niedość zresztą ściśle — przebieg rozprawy sądowej między mną a p. dr. Henrykiem Seidlerem.

Tytuł notatki „Sanatorzy między sobą” przedstawia mnie jako „sanatora” — przez co poniża moją godność obywatelską w wysokim stopniu. Nigdy „sanatorem” nie byłem. Proszę przeto bardzo o naprawienie wyrządzonej mi ni-

moewi krzywdy i o umieszczenie w „Robotniku” tego sprostowania.

Z wysokim poważaniem
JAN JASIŃSKI,

emer. prof. gimn. i major W. P. w Stanisławowie, ul. Gołuchowskiego Nr. 143.

Powyższą notatkę podaliśmy na podstawie miejscowej prasy. P. Jasińskiego przepraszamy za wyrządzoną mu mimowoli krzywdę.
(Red.)

Zjazd Czerwonego Harcerstwa TUR.

Rada Główna Czerwonego Harcerstwa z Zarządem Głównym T. U. R. zwołuje na 30 b. m. i 1-go GRUDNIA R. B. DO WARSZAWY OGÓLNOKRAJOWĄ KRAJOWĄ KONFERENCJĘ DELEGATÓW CZERWONEGO HARCESTWA T. U. R.

Konferencja wymieniona odbywa się w Cz. H. co dwa lata i ma za zadanie wysłuchać i przedyskutować sprawozdania Rady Głównej i poszczególnych ośrodków, ustalić dwuletni program pracy cz. harcerskiej, nadto wybrać nową Radę Główną. Poza tem będą wygłoszone trzy referaty, dotyczące

pracy czerwono-harcerskiej. Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Należy już do Rady Głównej Cz. H. kilkadziesiąt zgłoszeń. Uczestnicy korzystają z ulatwień.

Warszawscy czerwoni harcerze starają się zapewnić uczestnikom zjazdu bezpłatne noclegi i wyżywienie wśród swoich rodziców i u towarzyszy-przyjaciół Czerwonego Harcerstwa. W czasie zjazdu Hufiec Warszawski Cz. H. wystąpi z popisem swych gromad.

Zgłoszenia na zjazd Cz. H. można nadsyłać jeszcze w ciągu kilku dni na adres Rady Głównej.

Już wkrótce wyjdzie z druku obficie ilustrowany

ROCZNIK KOLEJARZA

NA ROK 1936

wydany nakładem Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej

W krainie absurdu

W doskonałej rozprawie o „Megalomanji narodowej” pisze prof. Bystron na temat „nacjonalizacji Boga”, następujące — godne zapamiętania słowa:

„Jeżeli chodzi o podkreślenie specjalnej opieki Boga (Matki Boskiej czy świętych) nad jakąś grupą społeczną czy nad jakimś jej przedsięwzięciem, zwłaszcza nad wojną, to tutaj niema żadnych trudności; tego rodzaju nacjonalizacja bóstwa jest czemś niezmiernie powozechnem, zjawia się na wszystkich stopniach rozwoju społecznego, w najrozmaitszych formach, i zdaje się, nikt nie dopiera z saniem wiary... Nie było chyba wadliwszej akcji, którejby nie umiano uzasadnić wołą Bożą. Przecież z łaski Bożej panowali królowie, i w imię Boże zaczynały wojny i prowadzono je pod kierownictwem Bożem; tyle na ten temat teoretyzowano, tyle tu rozsnuto się legend, które historje każdego chyba narodu otoczyły nimem ponadnaturalnym... Widzimy więc, jak w formach chrześcijańskich rozwija się treść sprzeczna z duchem nauki Chrystusa. Wracamy do pogaństwa, do epoki bogów plemiennych. Konsekwentnie oczekiwać należy prób przewyciężenia także i samej formy chrześcijaństwa: już nikt nie będzie się pojmowało Boga jako związanego z tym czy innym narodem, lecz wprost zacznia się mówić o Bogu narodowym”.

Całkowitą słuszność tych rozważań potwierdza — nie po raz pierwszy w historii — i obecna wojna włosko - abisyńska. Jak doniosła niedawno nasza agencja urzędowa, włoski kardynał Shuster w kazaniu wygłoszonym w katedrze medjołańskiej tak oto komentował ohydny napaść rządu faszystow-

skiego na Abisynję: „Pracujemy z Bogiem (!) w tej misji narodowej i katolickiej, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy na ziemiach abisyńskich włoski sztandar wznosi triumf krzyża chrześcijańskiego (!), kruszy kajdany niewolników (!) i toruje drogę misjonarzom Ewangelijskim (!). Pokój i opieka i sławnemu wojsku, które w nieustraszonem posuszeństwie nakazom ojczyzny (!), za cenę krwi otwiera bramy Abisynji dla wiary katolickiej (!) i cywilizacji... Ten „triumf krzyża chrześcijańskiego”, wymuszony hukiem bomb morderczych i odorem trujących gazów — to istotnie widowisko, z którego śmieją się sztycherzy starzy, pocztwi bogowie Olimpu.

Zaś z Addis-Abeby donoszą, że księża koptyjscy wyruszyli na front w tradycyjnej swej odzieży, t. j. w białym płaszczu z czarnym kapturem. „Księża ci nie biorą z sobą żadnej broni, natomiast każdy z nich ma wielki krzyż, z którym się nie rozstaje nigdy... „Abisynja wyciąga ręce do Boga — oto hasło, pod którym odbywa się ten wymarsz duchowieństwa na pole walki. Codziennie odbywają się modły o zwycięstwo i zachowanie niepodległości Abisynji”...

Nie wiemy, czyżby modłów wysłucha „Bóg chrześcijański”: czy tych, płynących z katedry medjołańskiej, czy też tych — z kościoła Abisynji. I nie chcemy dawać wiary cynicznym słowom Napoleona I, że „dobry Bóg stoi zawsze po stronie silniejszych batalionów”... Ale co — w obliczu tej „nacjonalizacji Boga” — powiedzieć mają prości ludzie, mordowani, ponoć w Jego imię, pod obu stronach frontu?...

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Na dorocznym walnym zebraniu członków Ligi po ożywionej dyskusji, która rozwinęła się nad sprawozdaniem ustępującego zarządu, wybrano nowy zarząd w następującym składzie:
Wacław Barcikowski, Stanisław Benkiel, Teodor Duracz, Stanisław Garlicki, Dorota Kłuszyńska (zast. przewodniczącego), Zygmunt Kopankiewicz, Irena Kosmowska, Julian Maliniak (zast.

przewodn.), Jan Nepomucen Miller (skarbnik), Józef Stopnicki, Andrzej Strąg (przewodniczący), Zygmunt Szymanowski (zast. przewodn.), Wanda Wasilewska, Karol Winawer (sekretarz). Zastępcy: Adolf Dąb i Zbigniew Zapasiwicz. W skład komisji rewizyjnej wchodzi: Ewa Kalinowska, Jerzy Muszkatembit, Zygmunt Radziński i Henryk Świątkowski.

Zamiast kwiatów na trumnę

Zamiast kwiatów na trumnę s. p. Tadeusza Halucha, syna tow. Franciszka Halucha, okręgowego sekretarza C. Z. G. w Borysławiu, składają na fundusz prasowy:

Centralny Związek Górników
Oddział w Borysławiu:

dla „Robotnika” zł. 10.—
dla „Tygodn. Robotnika” zł. 7.50
dla „Trybuny Robotn.” zł. 7.50

Związek Robotn. Przem. Metal.
Oddział w Borysławiu:
dla „Robotnika” zł. 15.—

Zamiast kwiatów na trumnę Aleksandra Sulkiwiczca.
NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA”
Stef. Pachelski w Płońsku zł. 5.
Dr. Wacław Seidl w Krakowie zł. 5.
Do dyspozycji
ZARZĄDU GŁÓWNEGO TUR.
Dr. Fryderyk Weinheber w Krzeszowicach zł. 10.

Depesze i wiadomości nocne z poniedziałku na wtorek

Sukcesy których nie było

Sassabaneh nie zostało

Według otrzymanych w poniedziałek wiadomości ze źródeł francuskich wojska włoskie na południu w ciągu ostatnich trzech dni rzekomo posunęły się naprzód o 240 km. Tymczasem oficjalny komunikat włoski wydany w poniedziałek wieczorem w Asmarze przez gen. de Bono WCALE O TEM NIE WSPOMINA, podobnie jak NIE POTWIERDZA WIADOMOŚCI O ZAJĘCIU SASSABANEH ani wiadomości z innych źródeł o przedostaniu się od działów włoskich do Daggabur, odległego o 30 km. na północ od Sassabaneh w dolinie rzeki Dzer.

W Addis Abebie KATEGORYCZNIE ZAPRZECZAJĄ WIADOMOŚCI O ZAJĘCIU DAGGABURU. Podobnie dementowana jest wiadomość o zajęciu Antolo na froncie północnym.

Wojska włoskie twierdzą komunikat gen. de Bono posuwają się powoli naprzód, ale jeszcze nie osiągnęły miejscowości Uaranob, położonej w dolinie rzeki Fafan w odległości 50 km. od Gorrahai.

Jeden z księży koptyjskich, który przybył do Addis Abeby z Tembien (na północy) oświadczył dziennikarzom francuskim, że nad całą prowincją nieustannie przelatują samoloty włoskie i że w oddali słychać strzały armatnie. W Tembien znajdują się znaczne siły abisyńskie, podzielone na drobne oddziały w celu uniknięcia niebezpieczeństwa ataków lotniczych. Oddziały te prowadzą walkę podjazdową. Duchowny koptyjski twierdzi, iż STAN WOJSK ABISYNSKICH

Na wysokości 23.000 mtr.
Lot amerykański do stratosfery

Z Rapid City w Ameryce (w stanie Dakota) wystartowali w poniedziałek do stratosfery kapitanowie: Albert Stevens i Crville Anderson. Balon stratosferyczny o olbrzymiej pojemności 104.770 mtr. sześciennych nosi nazwę „Explorer II”. Lotnicy zamierzali osiągnąć wysokość 23 tys. mtr. Po 14 minutach od startu lotnicy dali znać przez radio, że są na wysokości 11.700 stóp i że podróż ma przebieg pomyślny.

O godzinie 7 min. 21 czasu środ kowo - europejskiego balon osiągnął wysokość 22.570 metrów.

Wycieczkę tym lotnicy amerykańscy ustanowili - już nowy re-

Mussolini się chwali

że ma więcej niż 30.000 żołnierzy...

Z okazji urodzin króla włoskiego odbyła się w Rzymie rewja wojskowa, w której wzięło udział 30.000 żołnierzy.

Mussolini wygłosił przemówienie z balkonu pałacu Weneckiego, w którym m. in. powiedział: „Widzieliście tylko część sił, ja-

Angielsko-japońska gra o Chiny

Agencja Reutersa donosi: Jak słychać, Japonia ma odmówić udzielenia zgody na zaciągnięcie przez Chiny pożyczki zagranicznej i w sprawie tej ma wystosować do W. Brytanii notę, w której podkreśli, że reforma monetarna w Chinach oparta na kredytach zagranicznych, osłabiłaby tylko Chiny i doprowadziłaby do obcej (t. zn. nie japońskiej) kontroli.

Agencja Rengo donosi: Według wiadomości z Tsinanu 74 przedstawicieli banków w Chinach Północnych postanowiło odmówić wydania Rządowi nankińskiemu zapasów srebra.

Według wiadomości z Pekinu stowarzyszenie bankierów otrzymało od Rządu nankińskiego depe-

zdobyte — Włosi nie posunęli się naprzód

NIE POZOSTAWIA NIC DO ŻYCZENIA.

Urodzajność gleby i znaczne zapasy zebrane przez ludność zapewniają regularne aprowiantowanie armii. Do zdrady Gugsy, jak twierdzi ksiądz koptyjski, nikt nie przywiązuje większego znaczenia, a ludność prowincji Tigre nigdy

nie zgodziłyby się na jego panowanie.

W poniedziałek rozeszły się pogłoski o zamordowaniu rasy Nasibu. Zarówno ze źródeł włoskich jak i abisyńskich zaprzeczono temu kategorycznie.

Mord w Szanghaju

grozi nową krwawą zawieruchą japońsko-chińską

Na granicy chińskiej dzielnicy Chappai w Szanghaju zamordowany został przed kilku dniami pewien marynarz japoński. Tajemniczy ten mord wywołał olbrzymie poruszenie. Japońskie władze marynarki wystosowały ultimatum do burmistrza chińskiego dzielnicy Chappai. Ultimatywne wezwanie zastrzeżę Japończykom

CAŁKOWITĄ SWOBODĘ RUCHÓW

na wypadek niemożności ustalenia i ukarania mordercy.

Nastrój wśród ludności chińskiej jest niemal paniczny. Przez bramę prowadzącą z dzielnicy Chappai do międzynarodowej koncesji, ciągnie niezliczony tłum uliczników, obawiający się nowego

OSTRZELIWANIA CHAPPEI PRZEZ JAPONSKE OKRETY WOJENNE.

Ulice prowadzące do międzynarodowej koncesji są całkowicie zatarasowane ryksami i innego rodzaju pojazdami.

Rocznica zawieszenia broni

Burzliwe zajścia we Francji

Sensacyjne wystąpienie Roosevelta przeciwko wojnie

17-ta rocznica zawieszenia broni, która w Paryżu jest świętem urzędowym, obchodzona była we Francji w sposób uroczysty. Przed wszystkimi pomnikami ku czci żołnierzy, pole-

głych w wojnie światowej odbyły się uroczyste obchody. Szczególnie okazałe wypadła manifestacja w Paryżu przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

CZERWONE SZTANDARY NA UROCZYSTOŚCIACH.

Podczas poniedziałkowych uroczystości zawieszenia broni we Francji doszło po raz pierwszy od zakończenia wojny do burzliwych zajść, świadczących o nateżeniu konfliktów wewnętrzno - politycznych.

Na Polach Elizejskich przywódcą „Solidarite Francaise”, Jean Renaud, wraz z 20 stronnikami został za obrazę Czerwonego Sztandaru napadnięty przez grupę „Frontu Ludowego”. Fałszyci schronili się do jednej z kawiarni, dokąd podążyli za nimi robotnicy. W kawiarni doszło do walki wręcz, w czasie której wszystkie szyby zostały wybite. Faszystów dotkliwie pobito.

W Lyonie deputowany radykalny, Frot, który w czasie pamiętnych incydentów lotowych był ministrem spraw wewnętrznych, został przez pewnego faszystę spoliczkowany. Przyjaciele Frotu poturbowali napaśnika i przekazali go policji.

Na przedmieściu paryskim Viroflay doszło do burzliwych zajść pomiędzy stronnikami lewicowych związków byłych kombatantów i policją, która nie dopuściła do wejścia na cmentarz pochodu z czerwonymi sztandarami.

Także w Arras doszło do gwałtownych zajść, gdy jedni z lewicowych związków byłych kombatantów przynieśli ze sobą na obchód, przed Pomnikiem Poległych, czerwony sztandar. Przedstawiciele związków pracowniczych w odpowiedzi wycofali się z uroczystości.

A FRONTEM PRAGNIE WOJNY.

„FRONT LUDOWY — POKOJU”. Po uroczystościach w Paryżu doszło do nowych burzliwych zajść, wskutek których w akademii na ratuszu wzięła udział nieliczna tylko grupa publiczności.

Podobne incydenty wydarzyły się na cmentarzu paryskim Montparnasse, gdzie lewicowe związki byłych kombatantów złożyły wieniec z czerwonymi wstęgami z napisem: „Faszystom pragnie wojny — Front Ludowy dąży do pokoju”.

Życie zamarło w Anglii

W poniedziałek o godz. 11-ej na dwie minuty zamarło życie w całej Anglii. Główne uroczystości obchodu rocznicy zawieszenia broni odbyły się przed pomnikiem poległych w wojnie światowej.

Ostre wystąpienie Roosevelta przeciwko wojnie

W Ameryce poraż pierwszy od lat 14-tu przed grobem Nieznanego Żołnierza zjawili się prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt i wygłosił do nosiło przemówienie. Najbardziej znane miennymi punktami przemówienia było stwierdzenie, że Stany Zjednoczone nie powinny być wciągnięte w wojnę oraz podkreślenie niezłomnej woli propagowania wszelkimi sposobami idei pokoju i przestrzegania przed okropnymi skutkami wojny.

W Anglii

Powszechny strajk górników dla wywalczenia podwyżki płac

W poniedziałek na wszystkich kopalniach brytyjskich rozpoczęło się głosowanie w sprawie ogłoszenia powszechnego strajku węglowego celem zmuszenia właścicieli kopalni do podwyżki płac.

Referendum to trwać będzie w ciągu trzech dni. Dla ogłoszenia

strajku niezbędne jest uzyskanie conajmniej większości 2/3. Rezultat referendum ogłoszony zostanie mniej więcej w tydzień po jego ukończeniu, a więc około 20 listopada na zwołanym specjalnie w tym celu posiedzeniu Egzekutywy Zw. Górników.

Władze policyjne koncesji czuły się zmuszone, w celu utrzymania porządku w północnych ulicach koncesji, do wstrzymania wszelkiego ruchu po zachodzie słońca. Oficerowie korpusu ochotniczego otrzymali polecenie utrzymywania stałego kontaktu z kwaterami alarmowymi. Położenie jest niewątpliwie bardzo poważne.

Ogólnie utrzymują, że ZABÓJSTWA DOKONAŁ INNY MARYNARZ JAPONSKI

W związku z paniką i ewakuacją dzielnicy Chappai, spekulanci skupują domy i place po niezwykle niskich cenach.

Ministerjum spraw zagranicznych w Nankinie wystosowało ostrą notę protestacyjną do ambasadora Japonii spowodowaną nielegalnymi aresztowaniami Chińczyków, w tej liczbie wysokich urzędników przez policję japońską w Chinach.

W poniedziałek japoński sklep z porcelaną znajdujący się w śródmieściu Szanghaju został napadnięty przez grupę Chińczyków, którzy po rozbiciu witryn i rozrzuconiu ulotek anty - japońskich rozbiegli się.

PREMJERA W OPERZE
CZWARTEK 14.XI
MARTA
Opera FLOTOWA
ADA SARI, Szabrańska,
Łuczynski, Bender
Dyryguje ADAM DOŁŻYCKI
BILETY od 30 gr. do 5 zł.

Wydalenie z Anglii korespondenta „Völkischer Beobachter”

Rząd angielski wydał z Wielkiej Brytanii dr. Thostla, londyńskiego korespondenta „Voelkischer Beobachter” i głównego reprezentanta prasy hitlerowskiej. Dr. Thostowi oświadczone, że da-

szę pozostawanie jego w Londynie nie leży w interesie publicznym.

Przyczyną wydalenia prawdopodobnie była jego napaś na Churchilla w związku z artykułem Churchilla krytykującym Hitlera.

Protest przeciwko sankcjom wystął Mussolini do wszystkich państw świata

Rząd włoski wystosował w poniedziałek wieczorem do wszystkich państw, biorących udział w sankcjach obszerną notę, protestu-

jącą przeciwko sankcjom. Tekst noty będzie opublikowany w Rzymie we wtorek.

OSTATNIE DEPESE NA STR. 1 i 2.

W obronie dziecka

Wśród 400 dekretych wydanych ostatnio przez francuski Rząd Laval, znajduje się również dekret obstrzający znacznie kary za maltretowanie dzieci. Wypadki tego rodzaju stały się ostatnio we Francji tak częste, że zaniepokojona tem opinią publiczną zaczęła się domagać od władz surowszego wymiaru kary na niesumiennej i okrutnych rodziców. Dotychczas wypadki takie kończyły się skazaniem strony winnej na kilkunajwyżej kilkunastomiesięczne więzienie z zawieszeniem kary.

Obecnie, już na zasadzie nowego dekretu sąd w Lyonie skazał okrutnego ojca, który zakatował na śmierć swego 3 i pół rocznego syna, na dożywotnie więzienie i zesłanie na wyspy djabelskie do Guyany. Matkę, która dopuściła się strasznej tej zbrodni i nieinterwenowała, tłumacząc się lekkiem przed brutalnością męża, skazano

na 10 lat przymusowych robót.

Wyrok ten wzbudził w opinii publicznej silne wrażenie i powiódł się z uznaniem, jako jedyny sposób przeciwdziałania coraz częstszym w ostatnim czasie wypadkom katowania dzieci. (ATE).

Próba ucieczki z więzienia

Na pomysłowy sposób wpadł więzień Adolf Szymiczek z więzienia w Wodzisławiu, chcąc wy dostać się z więzienia. Zdjął on koszule, którą namoczył i przywiązał do krat w oknie. Następnie zaczął kręcić kawałkiem drzewa koszulę tak długo, aż kraty wygięły się o tyle, by mógł przez nie przecisnąć się człowiek. Przy tej robocie obserwował jednak Szymiczka strażnik więzienny, który uniemożliwił więźniowi ucieczkę.

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

WALKA O UDZIAŁ AMERYKI W OLIMPIADZIE. Prezes Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego oświadczył oficjalnie, że Ameryka weźmie udział w Olimpiadzie zarówno zimowej, jak i letniej. Niewiadomo jednak jakie będzie stanowisko lekkoatletów w tej sprawie. Z 24-oh okręgów Amateur Athletic Union zaledwie 3 okręgi wypowiedziały się za udziałem w Olimpiadzie, 9 okręgów będzie głosowało przeciw udziałowi, 11 okręgów dało swym delegatom wolną rękę, wreszcie 1 okręg nie odbył jeszcze swego walnego zebrania. Sprawa ta zdecydowana zostanie ostatecznie w grudniu na walnym zebraniu, A. A. U.

SPRAWA UDZIAŁU CZECHOSŁOWACJI W OLIMPIADZIE. Czechosłowacki Komitet Olimpijski postanowił definitywnie wziąć udział w Olimpiadzie berlińskiej. Niemniej ukonstytuował się ostatnio w Pradze Komitet, który prowadzi szeroką propagandę za bojkotem Olimpiady berlińskiej.

LEKARZ MUSI BYĆ OBECNY NA ZAWODACH. Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Zapasniczego uchwalił, że przed każdym meczem zapasniczym zawodnicy muszą być badani przez lekarza. Poza tym w czasie zawodów na sali musi być obecny lekarz lub sanitariusz.

Boks

KTO WALCZY W BOKSERSKICH MISTRZOSTWACH POLSKI. Dnia 24 b. m. rozpoczyna się w Polsce drugie zawody o mistrzostwo Polski w boksie. Prawie we wszystkich okręgach mistrzowie już są wyłonieni.

W Warszawie mistrzostwo zdobędzie Skoda lub Polonia. Zdecyduje to datkowy mecz, który się odbędzie dn. 17 b. m.

Mistrzostwo Lwowa zdobyła Lechia.

Mistrzem Krakowa został Wawel. Mistrzostwo Śląska przyznano Ruchowi. Wynik ten jest kwestjonowany przez IKB. i sędziacy czekają na decyzję PZB.

Mistrzem Poznania został Sokół. Cuiavia inowrocławska założyła jednak protest, który będzie niebawem rozpatrzony w PZB. Właściwie mistrzem Poznania jest Warta, która równocześnie broni tytułu mistrza Polski, ale w mistrzostwach międzynarodowych Poznań będzie reprezentowany przez następną koleki drużynę.

Mistrzem lubelskiego okręgu jest KSZO, z Ostrowca.

Mistrzostwo Pomorza zdobyła Astoria, ale pomorski okręgowy związek zarządził dodatkową rozgrywkę pomiędzy Astorią a gdańską Gediania. Zwycięzca tego meczu bronić będzie barw Pomorza.

Mistrzem okręgu białostockiego została Jagiellonia, która nie weźmie jednak udziału w rozgrywkach międzyokręgowych.

TABELA MISTRZOSTW BOKSERSKICH WARSZAWY. Tabela mistrzostw bokserskich okręgu warszawskiego przedstawia się obecnie następująco:

	pkt.	st. zw.
1) Skoda	8:0	46:18
2) Polonia	7:1	42:22
3) Fort Bema	5:5	44:36
4) Makabi	4:6	45:35
5) CWS.	2:6	28:36
6) Gwiazda	0:8	6:58

BELGIJSKY BOKSERZY W POLSCE. W początkach grudnia, jak wiadomo, bawic będą w Polsce bokserzy belgijscy. Rozegrają oni dwa mecze. Dnia 6 grudnia w Poznaniu odbędzie się oficjalny mecz między państwowy Polska — Belgia, a dnia 8 grudnia w Warszawie goście walczy pod firmą Brukseli z reprezentacją stolicy.

Piłka nożna

ZA TO, ŻE CHCIAŁ UDUSIĆ SĘDZIEGO. Zawodnik KPW. Orel Walentynowicz został przez Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej zdyskwalifikowany dożywotnio za próbę uduszenia sędziego na meczu Huragan — Orzeł.

KRAKOWSKA GARBARNIA W STANISLAWOWIE. W poniedziałek odbył się w Stanisławowie mecz pomiędzy ligową drużyną Garbarni a mistrzem okręgu stanisławowskiego Revera. Zwyciężyła Garbarnia 4:0 (2:0).

NIESZCZEGÓLNY WYNIK ARSENALU W PARYŻU. W poniedziałek odbył się w Paryżu sensacyjny mecz pomiędzy wielokrotnym mistrzem Anglii Arsenalem a drużyną paryską Racing. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1).

Atletyka

ZAWODY ZAPASNICZE W WARSZAWIE. W lokalu Elektryczności rozegrane zostały dwa mecze o drugie mistrzostwo Warszawy w zapasach. W meczu klasy A Prąd pokonał Elektryczność w stosunku 18:6, zaś w meczu klasy B Policjany KS wygrał ze Skrą 12:9.

NIEMCY MISTRZEM EUROPY W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW. W Paryżu zakończone zostały trzydniowe mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostw pierwsze miejsce i tytuł drużynowego mistrza Europy zdobyły Niemcy, 18 pkt. przed Francją 5 pkt., Austrią 4 pkt., Anglią 2 pkt. i Czechosłowacją 1 pkt.

Polska na tych zawodach nie była reprezentowana.

Na Górnym Śląsku

Przemysłowcy nie chcą się zgodzić na kontrolę kosztów administracyjnych

Na ostatnim posiedzeniu komisji mieszanej dla skrócenia czasu pracy, która podjęła prace po dłuższej przerwie, przedstawiciele Zw. Zaw. poruszyli sprawę kontroli kosztów administracyjnych w ciężkim przemyśle. Domagali się o prawa skontrolowania plac dyrektorskich, urzędników taryfowych i pozataryfowych, dalej ogólnych kosztów administracyjnych i t. d. Między innymi poruszono fakt, że jedna z firm górnośląskich przerzuciła koszty utrzymania 12 samochodów osobowych na koszt robotniczy.

Wniosek przedstawiciele robotników w sprawie kontroli kosztów

administracyjnych wywołał u przedstawicieli przemysłowców konsternację i zaciętki sprzeciw. Przedstawiciele przemysłowców pod żadnym warunkiem nie chcieli się zgodzić na taką kontrolę, tłumacząc swoje stanowisko obawą przed ujawnieniem tajemnic produkcyjnych i kalkulacyjnych. Wobec ostrego sprzeciwu przemysłowców, przedstawiciele robotników domagali się zaprotokółowania przebiegu dyskusji odnośnie tego punktu, zastrzegając sobie prawo ponownego poruszenia tej sprawy.

Stanowisko przemysłowców nie było żadną niespodzianką. Ciężki przemysł ma tyle tajemnic i pouf-

nych kont, które chce utrzymać bezwzględnie w ukryciu. Poza to obawia się, że w razie kontroli kosztów administracyjnych przez pracowników wyjdą na światło dzienne rzeczywiste cyfry zysków kapitalistycznych.

W każdym razie stwierdzono niezbicie, że przemysłowcy, pomimo narzekania na wysokie koszty robotniczy i t. d. nie chcą poddać przemysłowi żadnej kontroli.

Na froncie pracy

Zarząd huty „Piłsudski” w Chorzowie zakomunikował Inspektorowi Pracy w Chorzowie, że z dniem 1 grudnia b. r. musi wystąpić na jednodniowy urlop turnusowy 180 robotników. Kierownictwo huty motywuje swój wniosek ciężkim położeniem gospodarczym oraz koniecznością unieruchomienia walcownic wlewków, którą trzeba przebudować.

Zarząd tartaku „Weisselner i Mass” w Herbach Śląskich wypowiedział stosunek pracy całej załogi na 23 listopada, motywując

swój krok tem, że prace sezonowe w tartaku zostały ukończone. Przeciw temu zarządzeniu zaprotestowały zw. zaw.

W Katowicach obradowała komisja Arbitrażowa w sprawie zatargu zarobkowego w fabryce miazgi drzewnej w Kostuchnej. Dyrekcja fabryki domagała się obniżki zarobków. Robotników zastępowali przed komisją ZZZ i ZPP. Komisja Arb. wydała orzeczenie, na podstawie którego obniżono robotnikom niewykwalifikowanym zarobki o 4 gr. na godzinę.

Echa „sanacyjnych” wyborów

Przed sądem w Wodzisławiu stanął w piątek robotnik Karol Kowal z Piszow, oskarżony o kolportaż skonfiskowanych ulotek, wzywających ludność do bojkotowania wyborów.

Starostwo w Katowicach, któremu ulotki przedłożono do cenzury, uznało treść ich za niekolidującą z prawem. Starostwo w Rybniku zaś było innego zdania i skonfiskowało ulotki. Pomimo iż oskarżonemu było wiadomem, że ulotki uległy konfiskacji, rozdał je w przededniu wyborów. W wyniku rozprawy sądowej Kowal skazany został na 6 miesięcy więzienia. Zaznaczyć należy, że w tych dniach odbyła się w Rybniku podobna rozprawa sądowa za kolportowanie tych samych ulotek. Sąd wówczas uwolnił oskarżonych od winy i kary, ponieważ rozpow-

szechniane ulotki nie były jeszcze skonfiskowane. Kowal wniósł odwołanie do wyższej instancji.

Taka sama rozprawa odbyła się w ub. sobotę w Pszczynie, gdzie stanął przed sądem tow. tow.: dr. Ziółkiewicz i Burek, oskarżeni o kolportaż skonfiskowanych ulotek. Sąd zasądził tow. Bureka na dwa tygodnie aresztu z zawieszaniem i wysokości grzywny. Przeciwno wyrokowi zgłoszono apelację.

Znak czasu...

Bezrobotny i bezdomny, Jan Kurczyk, przechodząc przez ulicę w Dębie, zaniemógł ciężko i upadł bez zmysłów na bruk. Po przewiezieniu go do szpitala stwierdzono, że Kurczyk zaniemógł z głodu. Wypadków takich zdarza się coraz więcej na Śląsku.

Zwycięskie zakończenie strajku w fabryce „Dermos” w Krakowie

(Kor. własna). Po miesiącu strajku w fabryce „Dermos” w dniu 8 b. m. została zawarta umowa, mocą której wszystkie dotychczasowe płace będą utrzymane w dotychczasowej wysokości do 1 stycznia 1936, a od tej daty nastąpi obniżka niektórych plac od 2 do 6%.

Umowę zawarto do 1 lipca 1936. Powyższy wynik walki strajkowej należy uważać za duży sukces robotników, skoro się zważy, że dyrekcja fabryki proponowała obniżkę o 25%.

Strajkiem kierował Centralny Związek Robotników Przem. Chemicznego.

Proces o zajścia w Krzywiniu

Przed wydziałem zamiejscowym poznańskiego sądu okr. w Lesznie toczyła się rozprawa o zajścia w Krzywiniu (pow. kościański) we wrześniu r. b. Na ławie oskarżonych zasiadło 28 osób. Oskarżenia, jak podał akt oskarżenia, brali udział w zbiegowisku, które w zamiarze zmuszenia policji do wypuszczenia na wolność

aresztowanych członków Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego, dopuściło się gwałtu na interwenjujących policjantach. W wyniku rozprawy sąd ogłosił wyrok, skazujący 20 oskarżonych na 10 miesięcy więzienia każdego i 2-ch na 6 mies. Sześciu oskarżonych uniewinniono. (PAT).

Kronika lwowska

LWÓW DOMAGA SIĘ AMNESTJI

Z inicjatywy organizacji PPS i stowarzyszeń pokrewnych, zwołane zostało w niedzielę 10 b. m. w sali przy ul. Zielonej zebranie, na którym postawiono sprawę domagania się jaknajszerszej amnestji, w szczególności dla więźniów politycznych i emigrantów polif. i zniesienia Berez Kartuskiej.

Referat o stosunkach w więziennictwie polskim wygłosił ob. Naszkowski; przemawiali następnie: tow. Szczyrek, Haduch, Siegman, Loeschowa i inni. Akces do akcji amnestyjnej zgłosił szereg stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych, jak np. Unja pracowników umysłowych, Związek art. plastyków, stowarzyszenia akademickie, Legion młodych, ZNMS, TUR, organizacje kult. ukraińskie i żydowskie. Rezolucję, domagającą się amnestji i zniesienia obozów izolacyjnych, uchwalono jedomyślnie. Uderzał w tem bardzo liczny udział inteligencji. Przewodniczyli na zebraniu: tow. Hersztal, prof. Szymkiewicz, literat ukr. Galan i literatka Halina Górka. Dla prowadzenia dalszej akcji wybrany został komitet.

PODRZUCONA BOMBA ZEGAROWA W ŻYDOWSKIM DOMU MODLITWY.

W rocznicę zabójstwa akad. Grotkowskiego czarnosieczne żywiły dokonały ponownego zamachu na bóżnicę przy ul. Szajnochy nr. 6. Najpierw rzucono petardę, która zniszczyła urządzenie wewnętrzne, ostatnio podrzucono bombę zegarową. Gdyby ten diabelski pocisk był eksplodował, szkody byłyby nieobliczalne. Na szczęście, bomba została wykry-

PRÓBY AWANTUR ANTYSEMICKICH W WILNIE.

W niedzielę, w rocznicę zgonu Wacławskiego, udała się rano na omentarz delegacja akademicka oraz poszczególnie korporacje z kilkom profesorami na czele.

Po złożeniu wieńców na grobie uformował się pochód i udano się w kierunku miasta. W czasie, gdy pochód przeciągał ulicami miasta, grupy młodzieży zaczęły wznosić okrzyki antyżydowskie. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

KATASTROFA AUTOBUSOWA. Jadący w stronę Krakowa autobus usiłował koło Czerwonego Prą-

dnika wyminąć przechodzącą przez jezdnię Karolinę Sieńko, lat 55 z Modrzejowic pod Krakowem.

Wskutek nagłego zahamowania wóz zsunął się do rowu, potocząc równocześnie Sieńkową.

Wieżniaczka doznała bardzo ciężkich obrażeń głowy i wstrząsu mózgu, natomiast autobus, jak też i pasażerowie z tej niebezpiecznej opresji wyszli cało.

Po prowizorycznym opatrunku Sieńkową przewieziono w stanie groźnym na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Autobus został przy pomocy licznie nadbiegłych na miejsce katastrofy ludzi wyciągnięty z rowu i odjechał w dalszą drogę do Krakowa.

PRZED WYBORAMI W GNIEZNIU.

17-go listopada odbędą się w Gnieźnie wybory do Rady miejskiej. Zgłoszone następujące listy: Narodowego Zjednoczenia Pracy Samorządowej (prorządowa), NPR., PPS., Obozu Narodowego.

POD KOŁAMI POCIĄGU.

Na torze kolejowym między Czarną Wsią a Sołkółką znaleziono zmasakrowane przez pociąg zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku około 30 lat. Przy zabitym nie znaleziono żadnych dokumentów, wobec czego ustalenie tożsamości osoby napotyka na znaczne trudności.

Na dworcu w Knurowie rzuciła się pod pociąg 19-letnia Gertruda Wichurówna z Knurowa. Zwłoki samobójczyni zostały zmasakrowane przez koła pociągu. Przy denatce znaleziono list do narzeczonego, w którym tłumaczy swój czyn niechęcią do życia.

PRZY PRACY.

Na kopalni „Richter” w Siemianowicach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, wskutek którego zginął górnik Jan Kubas. Na jednym z filarów oberwały się masy węgla, które zasypały pracującego na danym odcinku robotnika Kubasa. Doznał on złamania kręgosłupa i w kilka godzin potem zmarł wskutek odniesionych ran. Wypadek jest przedmiotem badań Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach.

Na szybach Janikowickich w Rybniku zasypany został przy ładowaniu „bonkra” węglem górnik Gajda. Pomimo wysiłków kolegów Gajdy, nie zdołano go uratować żywego z pod masy węgla.

NIE BRAK JESZCZE NAIWNYCH

Z powiatu szamotulskiego donoszą o wykroju szajki oszustów, którzy wyłudzały od wieśniaków papiery wartościowe. Ostatnio zgłosili się do Polusowej w Gąs-

ach, której przedstawili się, jako dyrektorzy Banku Polskiego i wytulili o niej obligacje Pożyczki Inwestycyjnej na sumę 1.380 zł. pod pretekstem, że są one już przestarzałe i wymagają wymiany na nowe. Część tych obligacji zdążyli spierzyć w jednym z banków poznańskich, zostali jednak ujęci i osadzeni w areszcie.

WALKA Z BANDYTAMI I SAMOSĄD.

Przed paru dniami straż gminna, pełniąca służbę w gminie Ciche pow. nowotańskiego, ostrzegana była strażnikami karabinowymi przez ukrywających się w jednym z domów bandytów. Jednym z członków straży, Adam Michniak, został zabity, a dwu innych leżą rannych. Policja ujęła jednego z bandytów, Józefa Długopolskiego z karabinem w ręku, zaś mieszkańcy sąsiednich gmin ujęli 4-ch członków szajki bandyckiej, których dotkliwie pobili, skutkiem czego dwu z nich zmarło.

Sprostowanie

W związku z zamieszczonym w Nr. 305 czasopisma „Robotnik” z dn. 8 października r. b. artykułem p. t. „Jak się elektryfikuje Województwo Warszawskie”, na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7.II.1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania Zarządu Miejskiego we Włocławku.

W artykule „Jak się elektryfikuje Województwo Warszawskie”, dotyczącym zamierzonej współpracy Związku Elektryfikacyjnego Międzykomunalnego Województwa Warszawskiego „Zemwa” z Kujawską Elektrownią Okręgową we Włocławku, użyto kilkakrotnie nazwy „elektrownia szwedzka we Włocławku” (Electro - Invest).

Ponieważ kilkakrotnie użycie w artykule przytoczonej nazwy mogło stworzyć w opinii publicznej przekłamanie, że Kujawska Elektrownia Okręgową we Włocławku jest przede wszystkim biostrem szwedzki, przeto Zarząd Miejski we Włocławku stwierdza, że Kujawska Elektrownia Okręgową we Włocławku była dotąd i nie przestała być nadal przedsiębiorstwem samorządowym gminy miejskiej we Włocławku, zarządzanym przez własny organ i administrowanym przez gminę we własnym zakresie.

Jednocześnie Zarząd Miejski we Włocławku podkreśla, że sprawa udziału kapitału szwedzkiego, współpracującego z Kujawską Elektrownią Okręgową we Włocławku, nie zmienia w niczem określonego wyżej charakteru tej Elektrowni.

Za Komisarza Rządu
(Jan Lepkowski)
Naczelnik Wydziału
Bezpieczeństwa.

Kącik radiowy

PORADY LEKARSKIE W RADJO

Nauka stwierdza stopniową degenerację typu fizycznego człowieka. Jednym z czynników przeciwdziałających tej degeneracji może się stać racjonalne żywienie. Gospodyni do-

mu powinna posiadać odpowiednią wiadomość z higieny żywienia. Warto posłuchać, co o tem będzie mówił doc. dr. Gustaw Szule w swym odcytku radiowym p. t. „Dietetyka i higiena życia codziennego” w dniu 13 b. m. o godz. 12.15.

DUETY OPEROWE.

Coraz większą sympatią u radiolubnych cieszą się zespoły wokalne w rozmaitych zestawieniach głosowych. Dnia 18 b. m. o godz. 18 nadaje Warszawa duety w wykonaniu doskonałych śpiewaków: Maryli Karwowskiej i Janusza Popławskiego, przy akompaniamencie prof. Urteina. W programie duety ze znanych oper Gounoda, Smetany i Puccini'ego.

„TE 4” W POLSKIM RADJO.
Pod tym tajemniczym tytułem ukrywają się przemiany 4 piosenek, rodzaj kobiecych rewersów. Kto raz słyszał ten doskonały i dowcipny zespół, ten pewnością nie omiśnie okazji w dniu 13 b. m. o godz. 15.30, aby go usłyszeć jeszcze raz w piosenkach Warrena, Jaworskiego i t. d.

TROSKI

„SZAREGO CZŁOWIEKA”.

W ramach audycji „Dyskusyjny” w dniu 13 b. m. o godz. 17. Stary Doktor omówi nadesłane przez grupy dyskusyjne i pojedynczych słuchaczy notatki o przebiegu dyskusji na temat „Szarego człowieka”, które zostały poruszone przez niego w dwóch poprzednich pogadankach.

JAK SIĘ ZOSTAJE PISARZEM?

Dnia 13 b. m. o godz. 21.40 radiostacja warszawska nadaje szkic literacki p. t. „Jak się zostaje pisarzem”. W szkicu tym J. E. Skłowski przedstawi problem początków pracy autorskiej, na podstawie wyznań pisarzy obcych i naszych.

AGNIESZKA SMEDLEY Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE”

Makao — perła wschodu...

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Moi nowi przyjaciele przeczytali mi oficjalne sprawozdanie portugalskie. Monopol na gry w Makao — tylko na jeden rodzaj gry: fan-tan — sprzedany został syndykatomu na lat pięć za 1.224.000 dolarów. Syndykat ten składa się z członków Izby Handlowej, przeważnie Chińczyków, — na czele tej Izby stoi człowiek, który złożył mi wizytę. Fan-tan, to jedna z licznych form szulkerki, z których rząd ciągnie bogate zyski.

Drugim głównym źródłem dochodu jest opium. Monopole gry sprzedawane są syndykatom za wielkie sumy, ale zyski właściciele przekraczają je znacznie. Zyski są wprost bajkowe.

Moi młodzi chińscy przyjaciele opowiadali mi dalej, że pomimo istnienia państwowego monopolu opium — stary system trwa — i kupcy, wszyscy związani z monopolami, handlują zupełnie tak, jak dawniej. Monopol jest jedynie nowym legalnym listkiem figowym dla ich transakcji. Izba handlowa w Makao opowiadano mi — to organizacja, składająca się z Chińczyków i cudzoziemców i zajmująca się prawie wyłącznie handlem opium, prostytutkami i szulkerką. A wszystko to stanowi tylko cząstkę

rozgałęzionej sieci, obejmującej całe wybrzeże azjatyckie.

Pragnąc rzucić jeszcze wzrokiem na ekonomiczne podłoże tego, co nazywa się „Młodem Chinami”, znajdującymi się dziś u steru — uznam i popieram przez wielkie mocarstwa — zainteresowałam się bogatą i potężną rodziną chińską przewodniczącą Izby Handlowej. Pewnego wieczoru, w towarzystwie przyjaciół, przeszłam przez bramę, wiodącą do ich słynnego rodzinnego ogrodu: zobaczyłam duże jezioro, a nad ním cztery, czy pięć białych pałaców — domy rodziny... Z jednego pałacu dochodził stuk kostek do mah-jonga, — gdyż nawet w obrębie swoich domów ludzie ci zamajowali się szulkerką!

Głowa tej akurat potężnej rodziny chińskiej w Makao miała osiem żon i trzydzieścioro dzieci. Majątek tego człowieka i jego władza pochodziły od opium. Dziś synowie dołączyli do tego szulkerkę — i ponoć także prostytucję. Rodzina rozgałęziła się, stając się właścicielką banków, hoteli i innych podobnych przedsiębiorstw. W Kantonie jeden z jej członków jest profesorem; w Hongkongu poznałam innego — maklera; w Makao jeden na boku zarządza bankiem, a inny znowu w Szanghaju został sędzią sądu okręgowego, z nominacji nankińskiego rządu. Mężczyźni i kobiety z tej rodziny studują w chińskich uniwersytetach, prowadzą swoje własne samochody, spędzają wakacje letnie w Japonii a zimą w Mianii. Podróżują i studują w Europie i Ameryce — i dają się poznać zagranicą jako przedstawiciele „Nowych Chin”, uznanych za „postępowe i no-

woczesne”. Są oni symbolem wielu innych podobnych rodzin, rządzących dziesiąt w Chinach.

W końcu złożyłam pożegnalny ukłon „Perle Wschodu” i wstałam na okręt angielski, udający się do Kantonu. Spacerując po tym okręcie, weszłam do sali, która wydawała mi się wesele — ale nim nie była. Na końcu sali jakiś Chińczyk siedział na wypolerowanej drewnianej ławce, a przy nim ustawione były wszystkie przyrządy do palenia opium. W ścianie tej sali wbudowane były zwykłe łóżka dla palaczy opium. Była to bowiem palarnia opium na angielskim okręcie — otwarta i publiczna; — każdy mógł tam wejść i spędzić swoje sześć godzin drogi do Kantonu, pogrążony w snach opiumowych. Chiński służący, siedzący przy przyrządach do opium, zachęcał mnie, abym zapaliła także.

— Ależ pani... — zachęcał — to kosztuje tylko osiemdziesiąt centów... Bardzo przyjemne; bardzo słodkie... Czemu pani nie pali? Każdy pali...

Poza mną w Makao trzepotała na wietrze chorągiew Portugalji, ongi strażniczeki zachodniej cywilizacji. Nad naszym okrętem powiewała chorągiew Wielkiej Brytanji, władczyni Południowych Chin w chwili obecnej, a my zmierzaliśmy ku fładze Kuomintangu w Kantonie, strażniczeki dzisiejszej degeneracji: zarówno zachodniej, jak i wschodniej.

Każda z tych chorągwi chroni handel opium, chroni szulkerkę, chroni ludzką niewolę. Ma się tylko jedną możliwość wyboru na Wschodzie: pod którą z nich zejść na psy.

Z sali sądowej stolicy

Proces skierniewicki

Sąd Okręgowy rozpoczął wczoraj wielki proces 26 członków Str. Narodowego, oskarżonych o przeciwdziałanie wyborom w okolicach Skierniewic.

Akt oskarżenia zarzuca, iż w dniu wyborów zorganizowali działacze zabierali broń osobom posiadającym ją legalnie i organizowali napady na lokale wyborcze. Według aktu oskarżenia lokal wyborczy w Kowiesach został otoczony przez tłum 60 ludzi, na czele których znajdował się Wacław Gąskiewicz, u którego w czasie rewizji znaleziono broń. W czasie rewizji osobistej wśród zatrzymanych demonstrantów, doszło do rozerwania krwi, gdyż niejaki Mrówczyński w czasie przeprowadzanej rewizji rzucił się do ucieczki. Przewodnik Dymkowski strzelił do uciekającego kilka razy, raniąc go ciężko. Mrówczyński wskutek ran zmarł w drodze do szpitala.

W przeddzień zajęcia w mieszkaniu wsi Chojnatek odbyło się zebranie, na którym było 30 ludzi. Zebranie było zwolane przez jawnie rozplakatowane afisze. Na zebraniu znajdował się Gąskiewicz, kierownik placówki Str. Narodowej w Kowiesach i Ścieżko. Ścieżko na zebraniu tem miał się wyrazić, że partja narodowa 8-go września obejmie władzę. Miał to również powiedzieć i Gąskiewicz, który jakoby nawoływał do „marszu na komisję wyborczą”.

Akt oskarżenia zarzuca nawoływanie do rozbicia urn wyborczych, do rozbicia członków komisji i policji.

Zebrani przed lokalem komisji wyborczej wołali: „My chcemy chleba, pracy i równouprawnienia”.

Oskarżonym: Sylwestrowi Ścieżko, Wacławowi Gąskiewiczowi i Szczepanowi Kowalczykowi akt oskarżenia zarzuca: „założenie związku zbrojnego i kierowanie nim w celu przeciwdziałania wyborom do Sejmu”.

Oskarżeni: Szulc, Opacki, Kowalczyk, Karwowski, Byczkowski, Rybicki, Gryzbowski, bracia Lipiński, Rakowski, Stańczak, Kwiatkowski, Strzelecki, Sokołowski, Seliga, Lipiński, Siatkowski, Kwiatkowski, Truszczyński, Sas i Jędrzejewski znajdują się pod zarzutem udziału w „zbrojnym związku” i przeciwdziałania wyborom do Sejmu.

Oskarżeni nie przyznają się do winy. Tłumaczą się, że byli przypadkiem przed komisją.

Gąskiewicz twierdzi, że otrzymał pismo z pieczęcią Stronnictwa Narodowego z rozkazem zajęcia lokalu komisji. W piśmie znajdo-

wała się wiadomość, że Warszawa jest „zajęta” przez narodowców i linje telefoniczne są poprzecinane, a w Kowiesach znajdują się członkowie organizacji narodowej i wojsko.

Biegli z wydziału bezpieczeństwa Komisariatu Rządu w śledz-

twie wydał opinię, że na terenie województwa warszawskiego jedynie ONR, nawoływał do napadów na lokale wyborcze, demolarstwo lokalów i do teroru.

Proces potrwa około tygodnia.

I. K.

Kulisy towarzystw asekuracyjnych

Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces z oskarżenia Aleksandra Rozenszteina b. generalnego sekretarza związku agentów ubezpieczeniowych i b. agenta Tow. Ubezpieczeniowego „Reunione Adriatica”. Pan Rozensztein w „Codziennej Gazecie Handlowej” 26 lutego 1934 roku zamieścił artykuł, w którym domagał się przeprowadzenia reformy przez towarzystwa ubezpieczeniowe, mającej na celu angażowanie, jako agentów, jedynie ludzi uczciwych i z nieskazitelną opinią i przeszłością. Swoje dowody przedstawił w oparciu o świadectwo p. Rozenszteina poparte oświadczeniem, że czas, aby agent ubezpieczeniowy nie wstydził się swego zawodu, do czego doprowadzają dzisiaj liczne wypadki nadużyć ze strony agentów, rekrutujących się z najróżnorodniejszych elementów, często nawet z elementu kryminalnego.

Odpowiedzią na ten artykuł było usunięcie p. Rozenszteina ze związku agentów nazajutrz po ukazaniu się artykułu, pozbawienie go następnie pracy, uniemożliwienie mu znalezienia nowej pracy, a co gorzej, najpierw pogroźki zapowiadające obcięcie i zabicie, a następnie i czynne napady.

P. Rozensztein musiał skierować sprawę do Sądu o pozbawienie go możliwości zarobkowania i, zniechęcenie w druku przez ogłaszane przez Związek informacje, że oskarżony jest warjatem.

Sprawca napadu na p. Rozenszteina agent Cael został przez sąd grodzki X okręgu skazany na 100 zł. grzywny, przyczem na sprawie okazało się, że o projekcie napadu wiedział prezes Związku agentów Wizenholz.

P. Rozensztein, mimo braku pracy, nie ustawał w swojej akcji i ogłosił szereg artykułów, popartych dowodami o przestępstwach osobników, którzy plamią zawód agentów.

Na rozprawie p. Rozensztein złożył również dużą ilość materiału. I tak np. okazało się, że „popularny” w Sądzie, wielokrotnie karany „hrabia Oleś” Przedborski, będąc „na urlopie zdrowotnym” w czasie odsiadania kary był zaangażowany jako agent przez „Reunione Adriatica”. Agent Szein wyłudził od firmy „Singer, Zakłady Felzytn i Trocal” w Lubartowie 2300 zł., ubezpieczając ją fikcyjnie przy pomocy skradzionej polisy.

Ignacy Blass, agent „Reunione Adriatica”, naraził na straty 9 osób, które ogłosiły list otwarty w „Kurierze Warszawskim” i wycofały się z Towarzystwa.

Agentowi temu wytoczono sprawę dyscyplinarną w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń.

Przez długie lata działający, jako agenci, Lejba Orzeł, Jerzy Korngold i Zygmunt Szein (członkowie związku nie usunęli z niego dotąd), mają obecnie za szereg malwersacji przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń raz na zawsze zabronioną pracę w Towarzystwach ubezpieczeniowych.

Ciekawa ta sprawa potrwa dni kilka, gdyż powołano do niej znaczną ilość świadków.

Rozensztein ma 3-ech swoich rzeczników, adw. adw. Lewego Gabriela, Nowogrodzkiego i Magalita. Na ławie oskarżonych znajduje się cały zarząd związku.

T. K.

Okradzenie mydlarni w przeddzień licytacji

Na wczoraj naznaczona była licytacja mydlarni Nusyma Lipszycy przy ul. Długiej 55. Gdy w południe przyszedł komornik z sekretarzem i licytantami, okazało się, iż sklep jest zamknięty, właściciel zaś nieobecny. W przeddzień licytacji, t. j. z niedzieli na poniedziałek w nocy, nieznanymi sprawcy, po oberwaniu kłódki,

oraz wybicciu szyby w górnym oknie nad wejściem, dostali się do mydlarni i skradli niemal wszystkie towary. Poszkodowany oblicza straty na sumę... 28,000 zł. Ponieważ kradzież ta przedstawia się dość zagadkowo, przeto policja i urząd śledczy wszczęły drobiazgowo dochodzenie.

Z muzyki

Kwartet Rotschilda

Po raz pierwszy w sali Konserwatorium wystąpił Kwartet smyczkowy Rotschilda złożony z pp.: Fr. Rotschilda, A. Kaufmanna, J. Kreinera i H. Czegha.

Zwrócił uwagę wszystkich fakt, że zespół opracowuje kwartety na pamięć. Stąd wrażenie jakiego otrzymujemy jest niewątpliwie żywsze, bardziej syntetyczne a grający jak jedna dusza w czterech ciałach sugerują słuchaczowi pomysły kompozytora w sposób indywidualny i jednolity. Po dobnie zresztą grał już u nas w swoim czasie kwartet Kolischa.

Pod względem wartości muzycznej wtorkowy wieczór kameralny nie był równy. W najłatwiejszym stosunko-

wo kwartecie Schuberta instrumenty nie trzymały stroju (zakoczenie). Naogół wiolonczela góruje szlachetnością tonu, czego nie można powiedzieć np. o pierwszych skrzypcach (Beethoven: kwartet Es-dur). Rozmaitością barw nieledwie orkiestralnych celował kwartet F-dur Bevela, nieco nerwowo w początku ale bardzo piękny w ogólnym ujęciu.

H. D.

Smosarska

w filmie „Dwie Joasie”

Popularne kino „Adria” ma do zanotowania nowy sukces; dyrekcji tego kina udało się zdobyć do wyświetlenia najweselejszy film polski p. t. „Dwie Joasie”. W filmie tym główną rolę odtwarza niezrównana Jadwiga Smosarska, która kreacją swą osiągnęła największy triumf w swej karierze artystycznej. Partnerami Smosarskiej w filmie „Dwie Joasie” są czołowi artyści sceny i ekranu polskiego z Brodniewicem, Iną Benitą Zniczem i Zelwerowiczem na czele. „Dwie Joasie” to nowy triumf tego najtańszego kina stolicy. (X).

Co usłyszymy w Radjo?

Środa, 13 listopada.
6.30 „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.55 „Parę informacji”. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.15 „Dziecioty i hygiena życia codziennego”. 12.30 Konc. Małej Ork. P. R. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Zespół wokalny „Te 4”. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.20 Muzyka (płyty). 17.20 Koncert kameralny (z Poznania). 18.00 Duet w wykonaniu M. Karwowskiego. 18.30 „Skrzyńka ogólna” — dr. M. Stępowski. 18.45 Z oper Ryszarda Straussa (płyty). 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Konc. reklamowy. 19.40 Wiad. sportowe. 20.00 „Perpetuum mobile... przez 45 minut” — gra Mała Orkiestra P. R. 21.00 XI-ta Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” (1810—1849). 22.05 „Pamięci Romana Statkowskiego w 10-tą rocznicę śmierci”. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA DROBNE

A.A.A.A.A.) TAPCZANY

hygieniczne, automatyczne patentowane 3722, złotych 50, oraz nowoczesne kozetki, otomany. Warunki dogodne. Wytwórnia: Twarda 5 Tel. 247-67.

Przeciw wojnie

Na Pradze, w lokalu Zw. Metalowców odbyło się w niedzielę 10 b. m. zgromadzenie na temat „Abisynja w ogniu walki”, urządzone staraniem Koła im. Stefana Okrzei Warsz. Org. M. TUR. na Pradze (Brukowa 35).

Sala wypełniła się młodzieżą. Zagaił tow. Smakulski. Referat wygłosił tow. Cohn, poczem odbyła się krótka dyskusja. Sekcja dramatyczna Koła im. St. Okrzei wystawiła szereg artystycznych produkcji. Jednocześnie uchwalono przedłożoną rezolucję, protestującą przeciw wojnie.

Kronika organizacyjna

Walne Zebranie Pracowników Gazowni Miejskiej odbędzie się w środę o godz. 5-tej po poł. w lokalu przy ul. Wawerskiej 7 II p. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Wszyscy członkowie Związku i Sympatycy proszeni są o punktualne przybycie.

KOŁA TUROWE BACZNOŚCI
Zapowiedziany na 17 b. m. poranek filmowy zostaje odłożony na czas późniejszy spowodu tego, że w tym samym terminie odbywa się akademija ku czci tow. Sulkiwicza. Koła winny wstrzymać sprzedaż biletów i za sprzedane zwrócić pieniądze nabywcom. O terminie poranku nastąpi oddzielne zawiadomienie.

CZERWONE HARCERSTWO TUR.

Posiedzenie Rady Głównej Cz. H. odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 20-ej, w lokalu Rady.

Zatarg w firmie Lardelli

Firma Lardellego wypowiedziała bez żadnej przyczyny umowę z pracownikami kelnerskim w dniu 23 października.

Delegacja Zw. Rob. Przem. Spożywczego, oddział kelnerów, Piwna 47, oraz delegaci kelnerów, zatrudnionych w obu cukierniach, zwrócili się do dyrekcji, przedstawiając szereg propozycji, zmierzających do przedłużenia umowy (która, zresztą, była już dwukrotnie przedłużana).

P. Lardelli powiedział, że nie ma zamiaru pogarszać warunków pracy, ani nikogo wydzierać, ale umowy nie podpisze, wobec czego pracownicy mają uzasadnione oba-

wy, — że ponieważ w poprzednich wypadkach nie miał on zstrzeżeń co do podpisania umowy — teraz, za jego odmową kryje się jednak chęć pogorszenia w jakiejś formie warunków.

Pracownicy z obu cukierni (ul. Polna i Al. Jerozolimskiej) odbyli zebranie w związku i postanowili bronić się przed ew. atakami p. Lardellego, oraz upoważnić związek do przedłożenia odpowiedniego pisma do Inspektoratu Pracy celem zlikwidowania zatargu.

Firmie Lardelli, która prosperuje tak świetnie, tembardziej nie wolno robić zamachów na skromne zarobki pracowników.

10-letni syn ukradł matce 1.000 zł.

Zofja Kumosowa (kolonia Górcze), zameldowała na posterunku policji w Jelonkach, iż syn jej, 10-letni Tadeusz, zabrał 1,000 zł. gotówką, które miała ukryte w sienniku, poczem uciekł z domu w towarzystwie 4-ech kolegów z tejże kolonii. Kumosowa udała się na poszukiwania do Warszawy i na ul. Wolskiej natknęła się na syna w towarzystwie kolegów, gdy w jednej kawiarni grali w bilard automatyczny. Wszyscy chłopcy byli zaopatrzeni w nowe flowery. W ciągu trzech dni nieobecności w domu, syn Kumosowej zdołał stracić z kolegami niemal wszystkie pieniądze. Badany na posterunku policji młodociany przestępca oświadczył, że do kradzieży namówili go starsi koledzy

Rozpacz matki, która przez kilka lat ciułała oszczędności na kupno krów — jest nieopisana.

STAN POGODY wg PIM

Chmurno, mglisto z rozpozgodzenia mi w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian. Slabe wiatry z kierunków południowych.

Nasza rubryka

NIEMIECKIEGO udziela rutynowana nauczycielka. Konwersacja, korepetycja. Tłumaczenia. Ceny przystępne. Wiadomość: Pańska 3 m. 8 do 10 rano lub o godz. 8 wieczór.

FIZYKI, chemii udziela doktor chemii. Zakres gimnazjalny i uniwersytecki. Tania. Pańska 3 m. 8 do godz. 9 i pół rano lub o godz. 20-ej.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Dwie Joasie” ze Smosarską.

APOLLO: „Panią z Poste Restante”.

ATLANTIC: „Indyjscy piechurzy”.

AMOR: „Roześmiane oczy”.

AKRON: „Przeor Kordecki” i „Kopciuszka”.

ANTINEA: „Dama i bokser” oraz „Synowie pustyni”.

AS: „Wesola Zuzanna”.

BALTYK: „Anna Karenina” z Gretą Garbo.

COLOSSEUM: „Mężczyźni wola mężczyźni” i rewja.

COLOSSEUM MALE: „Pat i Patachon jako bezdomni”.

CORSO: „ABC miłości” i rewja.

CAPITOL: „Wacusi” z Dymszą.

CAPITOL Poc. 4 09
DYMSZA
„Wacusi”
WSZYSTKIE
MIEJSCA po 1 zł.

CASINO: „Dziewięć z Budapesztu”.

CASINO 6, 8, 10
DZIEWCZĘ
Z
BUDAPESZTU
W rol. gł. MARTA EGGERTH
Reż. TURZAŃSKI
Muzyka LEHARA

EUROPA: „Rapsodia Bałtyku”.

FILHARMONJA: „Nie miała baba kłopotu”.

FORUM: „Powrót Frankenstein’a” i „Burza w szklance wody”.

FAMA: „Epizod”.

FLORIDA: „Jestem zbiegiem”, „Prokurator Alicja Horn”.

HELIOS: „Wesola wdówka”.

ITALJA: „Pani i szofer” i „Pojedynek z śmiercią”.

KOMETA: „Mały pułkownik” i rewja

Kino-Teatr
KOMETA
ul. Chłodna 49, tel. 6.48-51.
Pułk piechoty słuchał jej rozkazów. Podbiła serca żołnierzy złocistymi łokami i stódkim uśmiechem

SHIRLEY TEMPLE
jako

„Mały Pułkownik”

Reż: DAV. BUTLER. REWJA

LOS: „Bez nazwiska” i dodatki.

LUX: „Bokser i dama” i „Ja mam temperament”.

MAJESTIC: „Oczy czarne”.

majestic
Po z. 6, 8, 10
OCZY CZARNE
PART 70

MEWA: „Zemsta p. X” i „Wonder Bar”.

MASKA: „Malowana zasłona” z Gretą Garbo.

METRO: „Bar-miewa”.

MIEJSKI: „Kapitan Sorrell”.

Kino MIEJSKIE
KAPITAN SORRELL
...problem zabójstwa z ilości jest stale jednym z najciekawszych problemów tak etycznych jak prawnych...
Ceny miejsc od 50 gr.

MUCHA: Uciekinierzy” i „Donovan”.

NOWA TOMBOLA: „Powrót Frankenstein’a” i „Poszukiwaczki złota”.

OKO PRASKIE: „Bengali” i dodatki

PAN: „Chińskie morza”.

PAN Nowy Świat 40
Poc. 4, 6, 8, 10
Clark GABLE
Jean HARLOW
Wallace BEERY
w wspaniałym filmie
CHIŃSKIE MORZA

PETIT TRIANON: „Imitacja życia” i „Niebezpieczny kochanek”.

POPULARNY: „Jestem zbiegiem” i rewja.

PROMIEN: „Życie jest piękne” i „Młode Orzy”.

PRAGA: „Mężowie do wyboru” i rewja.

RIALTO: „6 lat miłości” z Claudette Colbert.

RIVIERA: „Żona za 1000 rubli”.

ROXY: „Tygrys morderca” i „Cztery dzentelmenów”.

SOKÓL: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś” i „Wesoly biegun”.

STYLOWY: „Sen nocy letniej”.

ŚWIATOWID: „Szanghaj” z Charles Boyer.

ŚWIAT: „Roześmiane oczy”.

TON: „Babooa”.

UCIECHA: „Sequoia” z Jean Parker.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM dziś występuje z premierą sztuki Stefana Żeromskiego „Turoń”.

Stefan Jaracz ukaże się w jednej ze swych najznakomitszych kreacji — w roli Szeli; dalszą obsadę sztuki stanowią: Ewa Bonacka, Julja Kosowska, Marcin Bay Rydzewski, Stanisław Bryliński, Jerzy Chodecki, Stanisław Daniłowicz, Henryk Ładosz, Juliusz Łuszczewski, Eugeniusz Poreda, Karol Tomaszewski, Jan Orlicz, Roman Wyspiański i in.

TEATR WIELKI: Dziś dzień wypowiedykowy. We czwartek premiera gościnnej opery Flotowa „Marty” z gościnnym występem Ady Sari w toczeniu Emmy Szabrańskiej, Łucyńskiego i Bendera.

TEATR NARODOWY: Dziś i dni następnych „Przepióreczka” Żeromskiego, w reżyserji i z udziałem Osterwy.

TEATR POLSKI: Dziś „Kordjan” Słowackiego w reżyserji Schillera.

TEATR MAŁY: Dziś znakomita komedia Shaw’a „Żołnierz i bohater”.

TEATR LETNI: Dziś „Dom otwarty” Bałuckiego.

TEATR NOWY: Dziś „Łańcuch” Janiny Morawskiej w reżyserji St. Wysockiej.

TEATR KAMERALNY. Ostatnie dni „Ponad śnieg” z Grywińska, Jasińska i Bendą.

TEATR MALICKIEJ. Ostatnie dni „Euoka tempa” Cwejdzińskiego.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś doskonała aktualna satyra „Z przedziałkiem”.

TEATR „WIELKA REWJA” — Dziś rewja „Teatr na sprzedaż” w wykonaniu wiedeńskiego zespołu rewiowego z Gruenblauhem i Parkazem.

Wkrótce premiera najweselejszej komedji muzycznej Oesterreichera: „Minister i... dessous” w wykonaniu Hanka Ordombówy, Antoniego Fernera, Janiny Kulezyckiej, Igo Syma, Ludwika Sempolińskiego i in.

TEATR HOLLYWOOD: Rewja „Wesola jesień” z Mankiewiczówną, Bodo, Tomem, Halamą i t. d.

TEATR NA CHŁODNEJ. Dziś operetka Kalmana „Hrabina Marica”, która swego czasu ustanowiła w Warszawie rekord powodzenia.

STOLECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 19-ej „Świerszcz za kominem” na ul. Elbląskiej 51.

GINETTA NEVEU w KONSERWATORJUM. Dziś o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorium zapowiedziany jedyny recital skrzypcowy genialnej młodocianej skrzypkaczki francuskiej, Ginette Neveu.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś, o g. 4.30 i 8.15 nowych atrakcji, na czele Leinert — człowiek i rakietka.